NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 50 (1193) — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA 21 LUTEGO 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Obrona interesów pokoju tematem konferencji w Pradze

Stołeczna Rada Gospodarcza PPS dyskutuje o współzawodnictwie wśród pracowników umysłowych

W dniu wczorajszym w sali SK PPS odbyła się wielka konferencja Stołecznej Rady Gospodarczej PPS. Obrady dotyczyły w pierwszym rzędzie zagadnienia współzawodnictwa pracy pracowników umysłowych. Na konferencję przybył cały aktyw gospodarczy stołecznej organizacji PPS jak również przewodniczący i sekretarze dzielnic. Salę wypełniali poza tym liczni towarzysze, których przyciągnął temat obrad.

Po zagajeniu zabrał głos tow. wiceminister Kościński, który w referacie swym zanalizował podstawy obecnego ustroju Polski Ludowej, przeciwstawiając mu stary ustrój kapitalistyczny, oparty na wyzysku robotnika. Tow. Kościński stwierdził, że kapitalizm nie tylko nie sprzyjał współzawodnictwu pracy, ale wręcz przeciwnie lekceważył inicjatywę robotniczą i przyczynił się w wielu wypadkach do zmarnowania zdolności wybitnych jednostek zniechęcając do pracy wielu robotników.

Po referacie tow. Kościńskiego zabierali kolejno głos przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych, którzy omawiali perspektywy współzawodnictwa pracy na swoich odcinkach.

W związku z ich wypowiedziami wywiązała się obszerna dyskusja. Mówcy podnosili w niej nie tylko samo znaczenie ruchu współzawodnictwa pracy wśród pracowników umysłowych, ale określali główne wytyczne jego rozwoju. Wysunęli oni między innymi sugestię, że ruch ten powinien przyczynić się do pogłębienia współpracy między robotnikiem i jego zwierzchnikami. Powinien on po za tym wywołać poszanowanie i zrozumienie dla ofiarnej pracy robotników, obejmować zaś musi przede wszystkim usprawnienie administracji i metod pracy, co w połączeniu z wydajną pracą robotników przyczyni się niewątpliwie do dalszej stabilizacji życia.

Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy między innymi:

Na froncie współzawodnictwa pracy winni się znaleźć nie tylko robotnicy i pracownicy przemysłu, ale również wszyscy pracownicy sektora uspołecznionego i administracji publicznej dając jak najpełniejszy wyraz ścisłemu sojuszowi pracy fizycznej i umysłowej.

Dla tych pozostałych grup pracowników w planach i rozwoju akcji współzawodnictwa będą wchodziły w grę następujące czynniki: stosowanie oszczędności, bezwzględne unikanie godzin nadliczbowych. Rozłożenie urlopów na 10 miesięcy w roku, unikanie zbędnych konferencji.

Uspołecznienie współżycia pracowników pomiędzy sobą. Dążenie do właściwych form współpracy przełożonych i podwładnych.

Zainteresowanie pracowników w materialnych korzyściach związanych z pomyślnym wynikiem akcji współzawodnictwa pracy.

Prowadzenie systematycznej akcji fachowo - szkoleniowej i społeczno-wychowawczej wśród pracowników.

Sytuacja polityczna w Czechach przed wyborami do parlamentu

PRAGA. Podano urzędowo do wiadomości, że na ostatnim posiedzeniu rządu omawiano niektóre sprawy, dotyczące personalnej polityki ministerstwa spraw wewnętrznych. Z uwagi na to, że minister spraw wewnętrznych Nosek, (komunista) z powodu choroby nie był obecny na posiedzeniu, premier Gottwald zwołał następne posiedzenie na piątek 20 lutego. Na piątkowym posiedzeniu mają być omówione m. in. problemy związane ze zbliżającym się terminem wyborów.

PRAGA (PAP). Dzienniki, wyrażające poglądy ludowców (partia katolicka) wystąpiły ostatnio z sugestią utworzenia na okres wyborów tzw. rządu fachowców. W kołach politycznych podaje się, że sugestie te znalazły posłuch wśród działaczy narodowo - socjalistycznych oraz niektórych polityków socjaldemokratycznych.

PRAGA (PAP). Sekretarz Partii Komunistycznej poseł Slansky wygłosił przemówienie, w którym podkreślił niebezpieczeństwo, grożące Republice ze strony zjednoczonych sił reakcji. Poseł Slansky zapowiedział, że w wypadku, gdyby reakcja pokusiła się o wywołanie puczu przeciwko rządowi i utworzyła antykonstytucyjny „rząd fachowców" — świat pracy bezzwłocznie wystąpi czynnie w obronie Republiki.

PRAGA (PAP). B. wicepremier socjalista Fierlinger wygłosił w Zlinie przemówienie do 20.000 robotników. Mówca oświadczył, że Front Narodowy w Czechosłowacji nie spełnia już obecnie swej roli. Jedyną wielką siłą która zachowała ideę współpracy wszystkich ugrupowań, jest ruch zawodowy. Fierlinger z naciskiem podkreślił, że jedności czechosłowackiego ruchu zawodowego należy strzec, jak największego skarbu.

Zjazd czechosłowackich związków zawodowych odbędzie się w najbliższych dniach.

Z wizytą u marszałka Tito



Premier Jugosławii, marszałek Tito przyjął u siebie delegację polskich dziennikarzy, bawiących na konferencji państw słowiańskich w Zagrzebiu. Z prawej strony gospodarza siedzi tow. red. J. Kowalczyk, z lewej tow. red. L. Zajączkowska i tow. red. R. Praga

Prasa europejska pisze o wynikach konferencji praskiej

Wyniki konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii są żywo omawiane na łamach prasy europejskiej, która podkreśla ich wielkie znaczenie nie tylko dla obrony interesów trzech państw słowiańskich, lecz również dla sprawy pokoju i demokracji na całym świecie.

PRAGA (SAP). — W środę, o godz. 23,15 ministrowie spraw zagranicznych i delegacje rządowe Polski i Jugosławii opuściły Pragę, udając się do Warszawy i Belgradu.

Na dworcu żegnali obie delegacje premier Czechosłowacji, Gottwald minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, podsekretarz stanu, dr. Clementis, ambasador jugosłowiański dr. Darko Cernej, polski charge d'affaires, dr Staniewicz, prezydent miasta Pragi, Vacek.

WARSZAWA (SAP). — W czwartek powrócił do Warszawy z konferencji ministrów spraw zagranicznych w Pradze tow. min. Z. Modzelewski oraz towarzyszący mu ambasador Czechosłowacji w Warszawie J. Hejret.

Przybyłego ministra powitali na dworcu: podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. Berman, wyżsi urzędnicy MSZ oraz charge d'affaires Czechosłowacji w Warszawie Nowak i charge d'affaires Jugosławii Zmeljak.

Przyjęcia u Prez. Benesza

PRAGA (SAP). — Przed wyjazdem z Pragi tow. min. Modzelewski został przyjęty przez Prezydenta Republiki Czechosłowackiej dr. Benesza. Prezydent Benesz odbył z ministrem Modzelewskim dłuższą rozmowę.

PRAGA (PAP). — W dniu wczorajszym prezydent Czechosłowacji dr. Benesz przyjął jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych — Simicza.

W Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Cała prasa czechosłowacka zamieściła na czołowych miejscach pełny tekst deklaracji ministrów spraw zagranicznych Polski, Jugosławii i Czechosłowacji. Deklaracji tej poświęca dłuższy komentarz dziennik „Lidova Demokracie", który zaznacza, że niepokój trzech krajów słowiańskich, wywołany polityką Anglosasów w Niemczech, należy tłumaczyć tym, że ekspansja niemiecka posuwała się zawsze na Wschód. Niedawna przeszłość dowiodła, że polityka zachodnich sąsiadów Niemiec jest nieprzewidująca.

Dziennik domaga się, aby mocarstwa zachodnie konsultowały się z trzema krajami słowiańskimi, jak również z innymi zainteresowanymi państwami, przy rozwiązywaniu zagadnień niemieckich.

W Jugosławii

BELGRAD (PAP). — Prasa jugosłowiańska przyjęła z zadowoleniem decyzje, powzięte w Pradze na konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Dziennik „Politika" podkreśla, iż w konferencji praskiej nie należy doszukiwać się żadnych tajnych intencji. Zwołanie konferencji praskiej stało się konieczne z uwagi na to, że państwa zachodnie — Stany Zjednoczone i W. Brytania — nie wywiązały się z jałtańskich i poczdamskich zobowiązań w sprawie Niemiec.

W Zw. Radzieckim

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka na naczelnych miejscach zamieściła komunikat o wynikach konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze oraz pełny tekst deklaracji, przyjętej na konferencji.

Nowy środek utrwalania pokoju i bezpieczeństwa w Europie

Radziecko-węgierski traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy

Podpisany wczoraj w Moskwie traktat o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Radzieckim a Republiką Węgierską zobowiązuje obie strony do wspólnego podjęcia wszelkich możliwych środków dla usunięcia niebezpieczeństwa agresji ze strony Niemiec lub jakiegokolwiek państwa, które by zjednoczyło się bezpośrednio albo pośrednio z Niemcami.

MOSKWA (PAP). — Dnia 18 lutego r. b. podpisano na Kremlu traktat o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Radzieckim a Republiką Węgierską. Traktat podpisali wicepremier Mołotow i premier Dinnyes. Przy podpisaniu byli obecni Generalissimus Stalin i prezydent Węgier Tildy.

Traktat zawiera sześć artykułów. Zgodnie z nimi, partnerzy zobowiązują się do wspólnego podjęcia wszelkich możliwych kroków dla usunięcia niebezpieczeństwa powtórzenia się agresji ze strony Niemiec, względnie jakiegokolwiek państwa, któreby zjednoczyło się bezpośrednio, lub w jakiejkolwiek innej formie z Niemcami. Równocześnie wyrażają swą najszczerszą wolę uczestniczenia we wszelkiej akcji międzynarodowej zmierzającej do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Jeśliby jedna z układających się stron została wciągnięta do wojny z Niemcami, albo z jakimkolwiek innym państwem które brało z Niemcami udział w aktach agresji w Europie, względnie z takim państwem, które by zjednoczyło się bezpośrednio albo pośrednio z Niemcami — wtedy druga strona pospieszy natychmiast z wojskową i wszelką inną pomocą. Realizacja tych zobowiązań nastąpi w zgodzie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Oba państwa będą współpracować nad dalszym rozwojem i umocnieniem wzajemnych stosunków gospodarczych i kulturalnych. Opierać się będą przy tym na zasadach poszanowania suwerenności i niepodległości każdego z partnerów oraz nie mieszania się do jego spraw wewnętrznych.

Traktat zawarto na lat 20.

Mołotow i Dinnyes o podpisanym traktacie

MOSKWA (PAP). — Z okazji podpisania traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim, a Węgrami wicepremier Mołotow i premier Dinnyes wygłosili przemówienia.

Z chwilą zawarcia traktatu radziecko - węgierskiego — powiedział min. Mołotow, — Związek Radziecki posiada pakty o przyjaźni i wzajemnej pomocy ze wszystkimi państwami znajdującymi się na jego zachodniej granicy, od Morza Czarnego po Bałtyk.

Premier Dinnyes w odpowiedzi oświadczył, że naród węgierski pierwszy raz w historii uzyska możność współpracy ze Związkiem Radzieckim, który bezinteresownie pomaga w zabezpieczeniu pokoju i niepodległości.

Ulica Wronia otrzymała nazwę M. Niedziałkowskiego

Na wczorajszym uroczystym posiedzeniu St. Rady Narodowej uchwalono zmianę nazw ulic w Warszawie.

Wroniej na ul. M. Niedziałkowskiego.

Oleandrów na ul. N. Barlickiego.

Kruczej na ul. St. Dubois.

Królewskiej na ul. 1 Maja.

Nowej Marszałkowskiej na ul. M. Nowotki.

Odcinek trasy WZ od pl. Bankowego do wlotu tunelu przy ul. Hipotecznej na ul. im. K. Świerczewskiego.

Żelaznej na ul. M. Buczka.

Wileńskiej na ul. płk. B. Kowalskiego.

Górnej Smolnej na ul. St. Sempołowskiej.

Złotej na ul. J. Bartoszka.

Litewskiej na ul. Millnera. (Rem)

W 138 rocznicę urodzin Chopina

W 138 rocznicę urodzin Fr. Chopina Polskie Radio transmitować będzie jutro o godz. 17,05 z Belwederu koncert Chopinowski w wyk. Raoula Koczalskiego, urządzony staraniem Instytutu Fr. Chopina.

W niedzielę, 22 bm., o godz. 10 nadane zostanie nabożeństwo z kościoła Św. Krzyża, gdzie spoczywa serce Fr. Chopina. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór „Harfa" pod dyr. Lachmana. O godz. 18.40 usłyszymy audycję chopinowską w wyk. czechosłowackiego pianisty Jana Panenki.

Posiedzenie WK PPS Warszawa

W dniu 20 bm. (piątek) o godz. 14 w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej 5, odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Tow. min. Jabłoński u socjalistów Żoliborza

Dzielnicowe Komitety PPS i OM TUR Żoliborz zawiadamiają, że w dniu 20 bm. (piątek) o godz. 18, w sali kina „Tęcza" przy ul. Suzina 4, odbędzie się zebranie, na którym tow. min. Henryk Jabłoński wygłosi referat, obejmujący sytuację międzynarodową oraz problemy XXVII Kongresu PPS.

Armia Radziecka — gwiazdą przewodnią narodów miłujących pokój

Artykuł Ilii Erenburga w 30-lecie Armii Czerwonej

W dniu 23 bm. przypada 30-ta rocznica powstania Armii Radzieckiej. W artykule napisanym z okazji tej rocznicy znakomity pisarz radziecki Ilia Erenburg stwierdza, że jeśli wbrew usiłowaniom amerykańskich imperialistów w roku 1948 nie ma wojny, to tylko dlatego że na straży pokoju stoi Armia Radziecka.

MOSKWA (PAP). — Ilia Erenburg zamieścił w tygodniku „Nowoje Wremia" artykuł pt.: „Gwiazda pokoju" poświęcony 30-leciu Armii Radzieckiej.

Erenburg przypomina pochód na Rosję Radziecką, wszczęty po pierwszej wojnie światowej i pisze. Gentlemeni, którzy wówczas nie wątpili o pomyślnym wyniku tej operacji nie zauważyli narodzin Armii Radzieckiej. Dzienniki amerykańskie pisały z ironią o „garstce oberwańców z karabinami różnego kalibru". Jednakże młoda i rzeczywiście marnie odziana, źle uzbrojona Armia Czerwona wygnała wkrótce z ziemi radzieckiej „poskromicieli, protektorów i grabieżców".

W czasie drugiej wojny światowej Armia Radziecka była nadal zagadką tak dla swych wrogów, jak dla sojuszników.

Na krótko przed wojną pewien generał francuski, dowiedziawszy się, że czerwonoarmiści studiują literaturę piękną oświadczył, że tacy żołnierze może nadają się do wieców, ale on nie chciałby nimi dowodzić na polu walki. Niemcy jednak bez wysiłku weszli do Paryża — stwierdza Erenbrug, ale nie wkroczyli ani do Moskwy, ani do Leningradu. Erenburg pisze dalej, że po drugiej wojnie światowej, nieprzyjaciele Zw. Radzieckiego równie mało, jak przed 30 laty rozumieją na czym polega siła Armii Radzieckiej. Gentlemeni, którzy decydują o polityce amerykańskiej, czynią wszystko, aby wywołać nową wojnę światową. Ludy świata wiedzą jednak, że jeśli w roku 1948 nie ma jeszcze pokoju, to winę za to ponosi imperializm amerykański z jego dyplomacją, lotnictwem, marynarką i przemysłem wojennym. Jeśli w roku 1948 nie ma wojny — pisze dalej Erenburg — to tylko dlatego, że istnieje Armia Radziecka.

Armia Radziecka nie jest groźna dla słabych, przeciwnie jest ona ich obroną i nadzieją. To nie my bombardujemy wsie greckie. To nie my popieramy Franco. To nie my szczujemy Arabów na Żydów i Hindusów na muzułmanów. To nie my urządzamy przewroty faszystowskie w Paragwaju. To nie my zażądaliśmy od narodu francuskiego, aby za kromkę kukurydzianego chleba wyrzekł się suwerenności.

Armia Radziecka nie zamierza przynosić wolności na bagnetach. Armia Radziecka będzie jedynie bronić wolności narodów radzieckich, tak jak to czyniła po dzień dzisiejszy.

Armia Radziecka — kończy Erenburg obchodzi swe 30-lecie. Gwiazda jej widnieje nad całym światem. Nie wieści ona jednak wojny, lecz pokój i dlatego narody świata widzą w niej swą gwiazdę przewodnią.

Trzecia partia USA może stać się pierwszą

N. JORK (PAP) — Jak już donosiliśmy, Wallace i jego trzecia partia odnieśli pierwsze poważne zwycięstwo, przeprowadzając w uzupełniających wyborach do Izby Reprezentantów na nowojorskim przedmieściu Bronx swego kandydata. Leo Isacson, który wystąpił z ramienia amerykańskiej Partii Pracy, oficjalnie popierającej Wallace'a, odniósł przygniatające zwycięstwo nad kontrkandydatami z partii republikańskiej i demokratycznej.

Wynik wyborów w Bronx jest dowodem, że program Wallace'a ma poważne szanse uzyskania poparcia szerokich mas amerykańskich.

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów w Bronx Wallace oświadczył, że zwycięstwo amerykańskiej Partii Pracy jest wskaźnikiem, że „trzecia partia" może stać się pierwszą w wyborach prezydenckich.

3 miliony dolarów na wybory otrzyma de Gasperi od USA

BELGRAD (SAP) — Dziennik belgradzki „Borba" zwraca uwagę na napływ „rzeczoznawców" wojskowych amerykańskich do Włoch, którzy przybywają pod rozmaitymi pretekstami.

Zgodnie z oświadczeniem sekretarza stanu Lovetta, rząd amerykański dostarczy premierowi de Gasperiemu broń dla jego policji oraz trzy miliony dolarów na sfinansowanie akcji wyborczej rządu. Sfery watykańskie przyłączają się do tych przygotowań, patronując militaryzacji wielu stowarzyszeń klerykalnych.

Rząd de Gasperiego, utraciwszy poparcie ludu, tylko w obcej interwencji upatrywać może gwarancji zwycięstwa — kończy „Borba".

RZYM (PAP) — Generalny sekretarz włoskiej partii komunistycznej Togliatti opublikował w dzienniku „Unita" artykuł, w którym omawia sytuację we Włoszech. „Szukając przyczyn niezadowolenia w masach włoskich podkreśla Togliatti — nie można nie spostrzec, że wynikają one z faktu nie przeprowadzenia w kraju żadnej reformy politycznej czy społecznej.

W związku z zaatakowaniem przez premiera komunistów, na których de Gasperi zwala odpowiedzialność za sytuację w kraju, Togliatti podkreśla, że komuniści byli zawsze za dokonaniem istotnych reform w życiu polityczno - społecznym, natomiast nigdy nie zgadzali się na wojskowy interwencjonizm amerykański we Włoszech, popierany przez obecny rząd.

Na dziś zapowiedziany śnieg i mróz

Po nocnych lokalnych rozpogodzeniach, w ciągu dnia na ogół chmurno z opadami śnieżnymi, większymi na południu kraju.

W dzielnicach północnych większe przejaśnienia. Temperatura nocą od minus 10 stopni do minus 17 stopni, dniem od minus 8 do minus 12. Wiatry umiarkowane lub słabe z kierunków północno - wschodnich i wschodnich.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr. 50 Warszawa, 20 lutego 1948 r. Rok 54

Głos z Pragi

ZWYCIĘSKA koalicja anty - hitlerowska, która pokonała Niemcy w drugiej wojnie światowej, podjęła jeszcze w czasie trwania działań wojennych próbę stworzenia podstaw nowego ładu światowego. Zręby takiego ładu powojennego powstały na konferencjach międzysojuszniczych w Jałcie i Poczdamie. Określono tam zasadnicze wytyczne polityki zwycięzców wobec pokonanych Niemiec. Kamieniem węgielnym tej polityki była współpraca czterech wielkich mocarstw, tj. Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przy rozwiązywaniu kwestii niemieckiej.

Tym, którzy w Jałcie i Poczdamie kładli fundamenty nowego ładu światowego, przyświecała mądra i jakże historycznymi doświadczeniami uzasadniona myśl, że niedość jest wygrać wojnę — trzeba jeszcze wygrać pokój! W roku 1918 wygrano również wojnę z Niemcami, by w ciągu następnych dwóch dziesiątków lat przegrać z kretesem pokój. Tym razem wodzowie koalicji antyhitlerowskiej zapragnęli oszczędzić ludzkości goryczy ponownej klęski politycznej po militarnym zwycięstwie.

Warunkiem wygrania pokoju — tak samo, jak warunkiem wygrania wojny — była jedność zwycięskiej koalicji. Jedność, która musiała znaleźć wyraz w jednomyślności postanowień politycznych, dotyczących losu pokonanego wroga. Na tę jedność i jednomyślność kładł szczególny nacisk Związek Radziecki. Sternicy polityki zagranicznej ZSRR przejawili najgłębsze zrozumienie istoty wojny koalicyjnej i koalicyjnego zwycięstwa. Pragnęli nauki te przenieść na okres budowania pokoju.

U PODSTAW polityki radzieckiej leżało rozumowanie niezwykle proste: dopóki polityka zwycięskich aliantów w stosunku do Niemiec określana jest zgodną decyzją całej koalicji, dopóty istnieją wszelkie dane zrealizowania wspólnych postulatów: demokratyzacji, demilitaryzacji, denazifikacji i reedukacji pokonanej Rzeszy.

Z chwilą rozpadnięcia się zwycięskiej koalicji i powstania dwóch różnych polityk w stosunku do Niemiec — sytuacja zmienia się zasadniczo. Albowiem powstaje szczelina, przez którą przenikać zaczyna do życia niemieckiego nadzieja odegrania się na niedawnych zwycięzcach, nadzieja odrodzenia „wielkich Niemiec" ,powrotu na stary szlak „Drang-ów". Wślad za tym podnieść musi głowę niemiecki rewizjonizm, prądy odwetowe, nacjonalistyczne, imperialistyczne.

TE wszystkie groźby dla pokoju, bezpieczeństwa i ładu światowego zaczęły przyoblekać się w kształt realny z chwilą, gdy polityka amerykańska wkroczyła na tory wielkiej kontr-ofensywy kapitalistycznej i przystąpiła do realizacji Doktryny Trumana i Planu Marshalla. Niemcy zachodnie, zreorganizowane w Bizonię, stały się natychmiast obiektem wytężonej akcji anglo-amerykańskiej, zmierzającej do uczynienia z nich bazy wypadowej dla polityki amerykańskiej.

Prawda, że wschodnia część Niemiec, znajdująca się pod okupacją radziecką, przechodzi inne koleje losu. Prawda, że tu dokonał się proces wielkich przemian społeczno-gospodarczych a wślad za tym—przemian politycznych (pisze o tym obszernie nasz korespondent M. Podkowiński w swych reportażach, drukowanych obecnie w „Robotniku"). Prawda, że Związek Radziecki stanowczo podtrzymuje zasadę jedności Niemiec i nie zamierza tworzyć państewka wschodnio-niemieckiego.

Ale na zachodzie Niemiec dzieją się rzeczy złe i groźne, wymagające czujnej uwagi. Zwłaszcza, że zapowiedziana na dni najbliższe konferencja mocarstw zachodnich w Londynie „w sprawie Niemiec" zmierzać będzie ku odrębnemu uregulowaniu kwestii niemieckiej bez udziału jednego z głównych zwycięzców — ZSRR i bez zasięgania opinii tych krajów, które najdotkliwsze, poza Związkiem Radzieckim, poniosły w tej wojnie straty.

*

W OBLICZU tych wydarzeń i takiej właśnie sytuacji odbyła się w Pradze z inicjatywy polskiej konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Trzy kraje, najżywotniej zainteresowane w uregulowaniu kwestii niemieckiej zabrały głos, by sformułować wspólnie stanowisko wobec niepokojącego obrotu sprawy niemieckiej i groźnej dla pokoju polityki Ameryki i Wielkiej Brytanii.

Wspólne wystąpienie trzech krajów słowiańskich ma znaczenie podwójne. Nie tylko bowiem zacieśnia węzeł sąsiedzkiej współpracy politycznej naszych krajów wobec zawsze najżywotniejszej dla nas sprawy niemieckiej, ale jest apelem pod adresem pozostałych sąsiadów Niemiec, by opamiętali się w porę. Interesy klasowe warstw rządzących we Francji, Belgii, Holandii, Włoszech czy Danii przesłaniają im najelementarniejszy interes narodowy. Wbrew swym zasadniczym interesom kraje te idą dziś na pasku polityki amerykańskiej. Z Pragi rozległ się głos ostrzegawczy. Kto go usłyszy w porę i poda pomocną dłoń — przyczyni się wraz z nami do zabezpieczenia pokoju światowego.

Złotówki pracujące podwójnie

Dobrze zrozumiany interes osobisty

W zdemoralizowanym wojną i okupacją społeczeństwie naruszona została cnota oszczędzania i długofalowego przewidywania. Zmierzając do przekształcenia naszego społeczeństwa na naród, umiejący rozumować w sposób gospodarczy w przyszłości, Sejm i Rząd wdrażają obywateli do trudnej cnoty oszczędzania za pomocą ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania. Ustawa ta nie jest jednym z wielu sposobów uzyskiwania od społeczeństwa funduszów potrzebnych na wykonanie planu inwestycyjnego lub wprzągnięcia poszczególnych obywateli, pracujących na indywidualnych warsztatach w narodowy plan odbudowy i przebudowy nowej Polski. Ustawa ta, obejmująca tylko część społeczeństwa, zarabiającą powyżej 240 tysięcy zł. rocznie, przypomina wszystkim obywatelom, jakie korzyści może uzyskać poprzez cnotę oszczędzania każdy członek społeczeństwa bezpośrednio i pośrednio, powiększając wspólne dobra.

Ustawa przypomina, że każdy grosz, leżący bezczynnie lub użyty niewłaściwie, jest nie tylko zbrodnią narodową, ale również jest zbrodnią w stosunku do samego siebie.

Zastaw się...

Deficyty osobistych budżetów nie zawsze są dowodem skuteczności śruby podatkowej lub zbyt małych zarobków poszczególnych obywateli. W Polsce, niestety, częste były objawy przed wojną, jak również i obecnie, zbytecznego wydawania na cele „konsumcji reprezentacyjnej", bez myśli o tym, co będzie jutro. Staropolskie „zastaw się, a postaw się" pokutuje we wszystkich warstwach społeczeństwa. Jest takie powiedzenie: „Francuz wydaje za dużo na ubranie, przeciętny Niemiec — na mieszkanie, przeciętny Polak — na jedzenie i reprezentację".

Brak poczucia stabilizacji gospodarczej w okresie powojennym przesłania ludziom świadomość tego, co może zdziałać zaoszczędzona złotówka, a tym bardziej złotówka złożona na książeczkę oszczędnościową. Każdy obywatel winien zastanowić się nad tym, ile szkodliwych zaburzeń może wywołać złotówka rzucona bezplanowo na rynek, lub niepotrzebnie wydawana, i jakie wartości może dać pieniądz włączony na potrzeby ogólnej gospodarki planowej.

W jaki sposób można włączyć pieniądze osobiste do ogólnej gospodarki planowej bez uszczerbku dla potrzeb własnych? Jakie korzyści osobiste będzie miał obywatel, gdy nie podlegając ustawie o obowiązku społecznego oszczędzania, zostanie posiadaczem książeczki oszczędnościowej? ... są pytania, na które każdy obywatel chciałby otrzymać jasną i zrozumiałą odpowiedź.

Od chwili, kiedy ludzkość nauczyła się liczyć i do prymitywnej formy handlu wprowadziła czynnik znaku obiegowego, czyli pieniądza, datuje się pojęcie budżetu. Budżet jest pewnym planem gospodarowania osoby, grupy, narodu. W granicach wyznaczonych planem gospodarowania, każdy obywatel ma po stronie dochodu wpływy z tytułu pracy i dodatkowych zarobków, a po stronie wydatków — wydatki stałe (jak np. komorne, opłata za stołówkę, papierosy itd.) i inne niestałe. Niestałymi wydatkami można gospodarować w sposób zależny od zmiennych potrzeb (np. rozrywka lub kupno butów).

Błędem tego planowania gospodarczego byłoby obracanie się w ramach jednomiesięcznego budżetu. Przecież nie każdego miesiąca kupuje się buty i materiał na ubranie i nie co miesiąc jest rocznica ślubu przyjaciół. Żeby gospodarować prawidłowo i z pożytkiem, należy planować na większe okresy czasu, np. na rok. Nadwyżkę budżetową, każdomiesięczną, należy przeznaczyć na cele inwestycyjne, t.j. na takie wydatki, które nie powtarzają się co miesiąc, ale od których majątek osobisty wzrasta.

Jak kupić buty?

Co robić z każdomiesięczną sumą, za którą ma się po pewnym czasie kupić buty, materiał na ubranie i t. p. Wydaje się, że najlepiej ją składać na bankową książeczkę oszczędnościową, gdyż w ten sposób można włączyć pieniądze osobiste do ogólnej gospodarki planowej z korzyścią dla siebie, gdyż wkłady są oprocentowane lub premiowane. Tego rodzaju książeczka nie podlega ustawie o obowiązku społecznego oszczędzania, dysponowanie funduszami na nią wpłacanymi jest więc zupełnie dowolne.

Tworzenie rezerw pieniężnych za pomocą tych drobnych wkładów, które w masie swej dadzą miliardy złotych dla wykonania inwestycyjnego planu ogólnopaństwowego i to bez szukania obcej pomocy i uzależnienia się od obcych kapitałów — ma szereg aspektów niebywałej wagi dla każdego posiadacza książeczki oszczędnościowej, a mianowicie:

1) pieniądz składany na książeczkę oszczędnościową wykonuje jednocześnie dwie czynności:

a) stwarza fundusz na potrzeby inwestycyjne własne,

b) bierze udział za pośrednictwem banku w wykonywaniu planu inwestycyjnego ogólnopaństwowego;

2) dzięki temu, że każda złotówka wykonuje 2 czynności w tym samym czasie, zmniejsza się nacisk na maszynę emisyjną, obniżając w ten sposób ogólną ilość banknotów w obiegu;

3) powiększając inwestycje ogólnopaństwowe przy niezwiększonej ilości banknotów wzmacniamy siłę nabywczą złotego;

4) powiększając inwestycje — powiększamy stan posiadania wszystkich obywateli, a tym samym posiadacza książeczki oszczędnościowej;

5) dzięki inwestycjom — zwiększamy ilość produkowanych towarów;

6) zwiększając ilość towarów na rynku, otrzymujemy stabilizację, a nawet obniżenie cen, co automatycznie zwiększa wartość płac i zarobków wszystkich obywateli — a tym samym posiadacza książeczki oszczędnościowej.

Wyżej wymienione wnioski utwierdzają nas w przekonaniu, że poprzez „uspołecznienie" posiadanych pieniędzy obywatel stwarza możliwości polepszenia bytu swego i rodziny, jak również przyczynia się do wzmożenia ogólnego potencjału gospodarczego Polski Ludowej.

Dolary i złoto

Wielu obywateli na skutek tej czy innej propagandy, rozumuje w tej chwili w następujący sposób: „Mało zarabiam; to co zarabiam, nie wystarcza mi. Jeśli mi coś zostaje, to muszę ulokować w towarze, gdyż boję się zwyżki cen". Jeśli to jest człowiek całkowicie aspołeczny — to kupuje po cenie całkowicie nieuzasadnionej, tzw. mocne waluty i złoto.

Co się wtedy dzieje? Pieniądz, który ma być środkiem wymiennym w zdrowym obrocie krajowym, pieniądz, który poprzez pracę ma tworzyć nowe wartości gospodarcze, idzie złą drogą i szkodliwą — do pończochy lub na inwestycje, nieprzewidziane w planie gospodarczym, a więc szkodliwe w zrozumieniu całokształtu naszych potrzeb gospodarczo-inwestycyjnych. W konsekwencji taka forma działania bije po kieszeni wszystkich, nawet aspołeczników, którym wydaje się, że zabezpieczyli siebie, nie bacząc na to, jakie szkody będzie ponosił kraj i społeczeństwo.

Fundusze na książeczkach oszczęd-

(Dokończenie obok)

nościowych, nie podlegających ustawie o społecznym oszczędzaniu, są zupełnie swobodne w obrocie, a równocześnie przyśpieszają powiększenie i podwyższenie standartu życiowego bez pomocy obcej. Należy więc przypuszczać, że nikogo nie zbraknie w tej akcji oszczędnościowej, zainicjowanej przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego. Pamiętajmy, że każda złotówka na książeczce oszczędnościowej pracuje podwójnie dla każdego z nas. Każda taka złotówka przyśpiesza szczęście i dobrobyt kraju i jego obywatela.

K. LESKI

Cripps jako zaklinacz funta



rys. Jerzy Zaruba

Na marginesie

Luty 1939

Dobrze jest niekiedy sięgnąć pamięcią w niedaleką stosunkowo przeszłość. Przypomnieć sobie to i owo. Zwłaszcza dziś, gdy na szerokim świecie różni mężowie stanu z podziwu godnym uporem usiłują powtarzać stare błędy, niepomni krwawej lekcji, jaką dały światu lata wojny.

Jesteśmy w lutym 1939 roku, roku już niebawem mającej wybuchnąć wojny. Niemiecka machina wojenna jest zmontowana. Plany podboju Europy niedługo mają być realizowane. „Fuehrer" ostatecznie uwierzył w swoją misję dziejową, a wraz z nim wierzy niezłomnie w boskie posłannictwo „wodza" osiemdziesiąt milionów Niemców. Jeszcze przy końcu stycznia wojska Franco zadały ostatnie ciosy osamotnionej, walczącej bohatersko aż do nieuniknionego kresu, republikańskiej Hiszpanii. Padła Barcelona, resztki obrońców republiki przekraczają francuską granicę. Na hiszpańskim poligonie, na którym państwa osi tak skutecznie wybróbowały najnowsze wynalazki wojenne, zapanowała cisza śmierci. Polityka nieinterwencji, tchórzliwego chowania głowy w piasek, wydała owoce.

Oczywiście ówczesny rząd polski już dnia 18 lutego uznał rząd gen. Franco. Życzeniom całego, rodzimego wstecznictwa, piszącego czułe listy do „caudilla" stało się zadość. 27 lutego uczyniły to samo Francja i Wielka Brytania.

10 lutego zmarł w Watykanie papież Pius XI, Achilles Ratti, nieustraszony obrońca pokoju, papież, który miał odwagę potępić bez reszty hitleryzm i propagowane przez niego, zbrodnicze rasistowskie teorie. Dziś już nie ulega wątpliwości, że śmierć Piusa XI była wielkim ciosem dla pokoju. Po jego zgonie bezkompromisowy głos Stolicy Apostolskiej miał niestety zamilknąć.

W Warszawie, mieście, które miało już rychło stawić bohaterski opór hitlerowskiej nawale, panowały tymczasem nastroje sielankowe. Oczywiście głównie w sferach rządowych. Po „owocnej" wizycie min. Becka w Berchtesgaden, na początku stycznia, rychło rewizytował polskiego ministra spraw zagranicznych, układny pan Ribbentrop. Jednak niewątpliwie „gwoździem zimowego sezonu" były odwiedziny szefa Gestapo, Heinricha Himmlera, którego po koleżeńsku podejmował szef polskiej policji, gen. Kordian-Zamorski. Przyszły kat Polski uśmiechał się czule do swego polskiego gospodarza, i rozglądał po terenie, na którym miał zacząć niebawem tak wydajnie „pracować".

Jeszcze nie umilkły echa pożegnań Himmlera, gdy zjawił się wraz z małżonką, brzydką Eddą, na warszawskim bruku, komiwojażer włoskiego faszyzmu, hr. Ciano. Prasa warszawska przyniosła obszerne opisy wesołej nocy państwa Ciano, podejmowanych m. in. w I Pułku Szwoleżerów, gdzie hrabina szalała aż do białego rana.

Niestety ta ostatnia wizyta została zamącona niemiłym zgrzytem, Zawinił znowu kłopotliwy Gdańsk i niedobry Foerster, który po prostu zlikwidował studentów — Polaków na Politechnice Gdańskiej. Doszło tam do krwawych zajść. Wyczerpały one cierpliwość Warszawy. Miasto odpowiedziało antyniemieckimi manifestacjami. Poszły szyby w niemieckiej ambasadzie, chronionej przez kordony policji. I biedny Ciano mógł z melancholią skonstatować, że jednak nie wszystko na tym świecie układa się wedle życzeń zcementowanej ostatecznie „osi". Reakcja warszawskiej ulicy mogła przekonać włoskiego hrabiego, że nie ma mowy o tym, aby udało się wprząc Polskę do faszystowskiego rydwanu.

Tak się o to bawiono w owe dni przełomowe, po których miały przyjść lata tragiczne, lata nieszczęść i klęsk. I w tym oświetleniu, jakże słuszne jest obecne stanowisko Polski, która raz na zawsze skończyła z wszelkimi politycznymi dowcipasami, szukając realnych przymierzy i realnych gwarancji pokoju.

ALFA.

Dumki o bandurze

Jan Dąbrowski

W zachodniej części olbrzymiego obszaru RKU (nie Rejonowej Komendy Uzupełnień, tylko tworu policyjnego, zwanego przez Niemców Reichskommisariat Ukraina) przez kilkanaście obłędnych miesięcy królowało hasło „Niech nam żyje Ukraina, od Kijowa do Berlina" hasło równie obłędne, jak i jego epoka, znaczona najkrwawszą i najbardziej ponurą w swym barbarzyństwie rzezią bezbronnej ludności.

W ostatnich dniach przyszły wiadomości, które pozwoliłyby, — gdyby temat, był mniej krwawy i bolesny — sparafrazować bzdurną mrzonkę nacjonalistów ukraińskich. Sparafrazować w tym sensie, że owa „Ukraina" rozciąga się już nie tylko po Berlin, ale aż do... Londynu.

Dlaczego aż tak? Bowiem właśnie po zakamarkach i mgłach tego miasta rozpełzło się nowe wcielenie sentymentalno - rezuńskich tęsknot ukraińskiego faszyzmu.

Tęskne dumki nuci się tam, co prawda, nie w takt bandury ale w takt... Bandery. Dumki te mają tytuł „Międzymorze", mają tytuł „Federacja polsko - ukraińska".

Cofnijmy się nieco w przeszłość. Jest rok 1939, rozpadą się aparat administracyjny państwa, kierowany przez sanacyjnych dzierżymordów. Poprzez udzielne państwo Józewskich, Szczerbińskich i Zarębów (nie tego od WRN, nie tego od Gorgonowej, tylko tego, co przed łuckim procesem komunistów ukraińskich rozpalonym drutem przypalał macicę 19-letniej lewicowej poetce) przewalają się masy zdezorientowanych, ogłupionych sprzecznymi dyrektywami uchodźców. Przeciw ich nędzy, przeciw ich bezsilności staje murem nienawiści ukraiński nacjonalizm, wyhodowany doskonale na pożywkach sanacyjnego reżymu, na analfabetyzmie politycznym „kresowych" wojewodów, na bezgranicznej władzy życia i śmierci pierwszego lepszego komendanta posterunku policji w zapadłej wiosce.

A potem przychodzi co innego. Przychodzi wojna rosyjsko niemiecka, przychodzą Niemcy i owe słynne RKU — Reichskommisariat Ukraina, udzielne księstwo gauleitera Kocha.

Ci, którzy spędzili okupację pod władzą „wawelskiego" satrapy Franka, nie mogą mieć wyobrażenia o przedziwnym splocie warunków, jakie stały się udziałem mieszkańców tego tworu administracyjnego. Z jednej strony kokietowanie nacjonalizmu ukraińskiego, z drugiej — krwawe masowe egzekucje. Z jednej strony podjudzanie Polaków na Ukraińców i Ukraińców na Polaków, z drugiej strony zglajchszaltowana odpowiedzialność zbiorowa w rozmiarach rzadko spotykanych. Z jednej strony absolutna tyrańska władza, z drugiej brak aparatu do jej wykonania w pełni.

Wychowana przez dziesiątki lat w zasadach przyjaźni narodów część radziecka owego tworu szybko odnalazła busolę. Jej wskazówka prowadziła do walki, nieustępliwej walki na każdej piędzi ziemi. Walki z najeźdźcą. Powstawały potężne oddziały partyzanckie, gromiące wrogów, gdzie się dało. Stara piosenka o „oddziałach partyzanckich, które zajmują całe miasta" znalazła nowe wcielenie. Były okresy, gdy zasadnicze nawet linie dowozowe Niemców funkcjonowały tylko... w powietrzu. 13 wybuchów na torze na przestrzeni 15 kilometrów w ciągu ośmiu godzin, tuż pod powiatowym miastem mogą nieco ten stan zobrazować.

Ale „Ukraińcy Polesia", „Ukraińcy Wołynia" — tak bowiem zwracały się do nich odezwy niemieckich kombinatorów od polityki — nie mieli ochoty ryzykować w ciężkiej walce tych wszystkich możliwości, jakie dawał im flirt z Niemcami. Na tych terenach oddziały partyzantów ukraińskich nie walczyły z Niemcami. Nie znaczy to, aby takich oddziałów nie było. Oprócz znanej szeroko ukraińskiej policji, obok „wyborowych" dwóch dywizji SS—Galizien, Niemcy stworzyli jeszcze jeden organizm, mający im służyć do rozładowania sytuacji. Wiedzieli bowiem, że masowego powszechnego ruchu partyzanckiego na tych terenach opanować nie zdołają.

I na służbę patrolową do Niemców poszli wówczas właśnie ukraińcy nacjonaliści „pospolitego ruszenia". Powstały „partyzanckie" oddziały spod znaku Bandery i „Tarasa Bulby".

Zimą 1942 r. i wiosną 1943 r., kiedy poczyna odwracać się karta niemieckich powodzeń na froncie, kiedy trzeba im koniecznie odciążyć trochę wojsko od funkcji policyjnych, kiedy za wszelką cenę muszą dochodzić do miejsc przeznaczenia pociągi, idące z zachodu na wschód, wtedy właśnie rusza do boju ukraińska armia posiłkowa. SS—Galizien walczy w lasach Zamojszczyzny i Hrubieszowszczyzny z oddziałami polskich partyzantów, policja dzielnie sekunduje Gestapo, a „pospolite ruszenie" atamana Bandery i mitycznego Tarasa Bulby rusza... przeciw ludności polskiej, rusza przeciw ukraińskim partyzantom radzieckim, rusza dorzynać niedobitki Żydów, chroniące się po lasach i zapadłych kątach Polesia i Wołynia.

Z niemiecką — niewątpliwie podyktowaną z góry — systematycznością powiat po powiecie, gmina po gminie, wyrzynają zbrojne bandy Bandery ludność polską, przybyszy zza dawnej radzieckiej granicy i wszystkich tych, którzy podczas dwuletniej radzieckiej władzy na tych terenach zajmowali jakiekolwiek stanowisko społeczne.

Tak jak katowskie metody Gestapo mogły mieć sobie równe tylko „sposoby" sanacyjnej policji politycznej Łucka, Równego i Krzemieńca, tak nie ma analogii obraz rzezi zgotowanej przez niemieckich pachołków spod znaku „Tryzuba". Niechętnie rzuca się w rozważaniach historyczno - politycznych słowo „widziałem". Ale ja rzeczywiście widziałem czternastoletnie dziewczęta, odcinające sierpami piersi powalonym kobietom. Rzeczywiście widziałem studnie napełnione po wierzch utopionymi niemowlętami, rzeczywiście widziałem ludzi wbitych na pal, żywcem palonych, obdzieranych ze skóry.

A temu wszystkiemu ze stoickim spokojem przyglądali się Niemcy, zgarniając tylko uciekających do miast polskich chłopów, aby ich szybkobieżnymi transportami wysłać na pracę do Rzeszy. Rodziny zresztą szły wprost i bez ewidencji do krematorium Majdanka.

Po kilku miesiącach takiego procederu rzeczywiście nikt już z Polaków na tych ziemiach nie pozostał.

A tuż obok, za magiczną niemal linią dawnej polsko - radzieckiej granicy nie powstał ani jeden oddział banderowski.

Takie jest historyczne podłoże, usiane przez ostatnie lata, dla rojeń o wspólnocie polsko - ukraińskiej pod dźwięk rzewny bandury i śpiew Bandery.

Z tymi to właśnie typami chcą się bratać londyńscy panowie z „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza". Z tymi z „gwardii" SS—Galizien, i banderowskiego pospolitego ruszenia, nie mówiąc już o wszystkich jawnych gestapowskich konfidentach z „tryzubem" na piersi. Temu to towarzystwu patronuje Wielka Brytania, ściągająca do siebie Ukraińców i... papież, który polecił opiekować się duszami „greckich katolików".

Nie powrócą już ani „kresowi" satrapowie ze sztabów BBWR, ani hajdamackie watażki. Ludy Polski i Ukrainy podały sobie dłoń do współpracy zupełnie innej, niż sobie wyobrażają panowie... federanci.

Dumki Bandery nie wywołają większego skutku niż zwykłe, bezładne a nieuczone brzdąkanie na bandurze

PRZEGLĄD PRASY

LA PASSIONARIA O SPRAWIE HISZPAŃSKIEJ

„Trybuna Wolności" drukuje artykuł Dolores Ibarruri - Passionarii o sytuacji w Hiszpanii. W artykule czytamy m. in.:

„Co to się stało w Hiszpanii, że ten nadęty fuehrer Franco, który w 1943 r. kazał wyczekiwać godzinami w przedpokoju ambasadorowi amerykańskiemu i, nim raczył go przyjąć tak jak to zwykle postępuje się z niemiłym gościem — dziś uniżenie zabiega o łaski „demokracji" amerykańskiej?

Co to się dzieje, że ten, udający patriotę, generał, który w 1941 r. rzucił na ulicę hordy swych paniczyków z falangi, by dopominali się Algeru i Oranu, Gibraltaru i Tangeru dla Hiszpanii, obecnie gotów jest wydać w ręce obcego mocarstwa nie jakieś tam pojedyńcze pozycje strategiczne, ale całe terytorium hiszpańskie wraz z Marokko jako dowód swej bezgranicznej służalczości?

Odpowiedź na to prosta: frankizm się załamuje, gdyż lud hiszpański nie zaprzestał ani na chwilę walki przeciw temu ohydnemu reżimowi. Dlatego frankiści chcą zahipotekować Hiszpanię w Ameryce, by osłabić opór ludu i przywrócić sobie — dzięki deszczowi dolarów — zaufanie hiszpańskich kół finansowych, które nie kryją swego niezadowolenia z polityki dyktatora.

Franco nie uda się jednak ocalić swego reżimu za pomocą łamańców politycznych. Nie uratują go dolary, ani wzmożony terror.

Na temat współpracy socjalistów i komunistów hiszpańskich Passionaria pisze:

Socjalistów i komunistów dzielą różnice ideologiczne i taktyczne, ale interesy robotnicze członków obu partyj są jednakowe.

WATYKAŃSKIE INTRYGI

Tygodnik *„Świat i Polska"* cytuje pismo „Nowoje Wremia":

Otto Habsburg i inni członkowie jego rodziny odwiedzają okupowaną Austrię, podając się za „ofiary hitleryzmu". Do tronu federacji naddunajskiej pretenduje również dynastia Wittelsbachów, czyniąc odpowiednie starania na terenie Bawarii. Sznurek, poruszający te marionetkki monarchistyczne, znajduje się w rękach Wall-Street-u i Watykanu.

Propagandą planu „Federacji naddunajskiej" zajmują się na terenie Austrii kardynał Innitzer, a na terenie Bawarii kardynał Faulhaber. Obaj są ściśle związani z partiami politycznymi trzymającymi się blisko Kościoła Katolickiego: Innitzer związany jest z Austriacką Partią Ludową, a Faulhaber z prawym skrzydłem Unii Chrześcijańsko - Społecznej w Bawarii. Z Monachium i Wiednia nici intryg prowadzą do Watykanu i do amerykańskiego kardynała Spellmana, związanego intymnie z bankiem Morgana. Spellman utrzymuje kontakt z wyższym duchowieństwem Bawarii i Austrii, za pośrednictwem swego osobistego przedstawiciela na Europę, Müncha. Prałat Münch zajmuje się aktywnie problemami bawarskimi, współpracując z kardynałem Faulhaberem, jezuitą Pfeifferem, Hundhammerem i innymi politykami CSU.

Belgia i Luxemburg zawierają układ handlowy ze Zw. Radzieckim

Spaak żąda prawa uczestnictwa w obradach konferencji londyńskiej

Związek gospodarczy Belgii i Luxemburga **zawarł** układ handlowy ze Związkiem Radzieckim. W myśl układu, Belgia i Luxemburg otrzymają **zboże** i surowce wzamian za urządzenia energetyczne i maszyny. Premier Spaak stwierdził, że układ ten otwiera „bramę na wschód".

Premier Spaak zażądał dopuszczenia Belgii do londyńskiej „konferencji trzech", która ma omawiać sprawę związku państw Europy Zachodniej.

MOSKWA (PAP). W Moskwie podpisano porozumienie handlowe między Związkiem Radzieckim a Belgijsko - Luksemburskim Związkiem Gospodarczym.

Porozumienie ustala warunki wymiany towarowej między obu kontrahentami, spis dostaw na rok 1948, oraz wymianę określonych towarów w 1949 r.

Na mocy porozumienia obroty towarowe będą znacznie rozszerzone. Belgia i Luksemburg będą dostarczały Związkowi Radzieckiemu m. in. metale kolorowe, urządzenia energetyczne i elektrotechniczne, pewne gatunki surowców tekstylnych, skóry na podeszwy, kawę itp. Związek Radziecki będzie natomiast wysyłał Belgijsko - Luksemburskiemu Związkowi m. in. zboże, drzewo, celulozę, azbest, rudy itp.

Otwarcie bramy na Wschód

BRUKSELA (SAP). Podczas posiedzenia komisji spraw zagranicznych premier Spaak stwierdził, że należy uniknąć sytuacji, któreby mogły zamknąć „bramę wschodnią". Jednocześnie premier Spaak wyraził zadowolenie z powodu zawarcia belgijsko - radzieckiej umowy handlowej.

Belgia nie otrzymała zaproszenia

BRUKSELA (PAP). Premier belgijski Spaak oświadczył, iż Belgia otrzymała od rządu francuskiego i brytyjskiego propozycje, dotyczące utworzenia związku państw Europy Zachodniej. Państwa Beneluxu opracowały wspólny memoriał, w którym sprecyzowały swe stanowisko w tej sprawie.

Premier Spaak podkreślił, iż Belgia nie otrzymała dotychczas zaproszenia na londyńską konferencję trzech mocarstw w sprawie Niemiec.

Głosy prasy o konferencji trzech

LONDYN (PAP). Stanowcze wystąpienie premiera belgijskiego Spaaka, który zażądał dopuszczenia krajów Beneluxu do udziału w konferencji londyńskiej trzech mocarstw w sprawie Niemiec i poparcia tych żądań przez Francję, wywołało zamieszanie w obozie anglosaskim. W kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, iż konferencja trzech państw zachodnich stanie się widownią ostrych zatargów.

Dyplomaci belgijscy zwołani do Brukseli

BRUKSELA (PAP). Do Brukseli zwołano zjazd przedstawicieli dyplomatycznych Belgii w Londynie, Paryżu, Waszyngtonie, przy ONZ oraz misji wojskowej w Berlinie. Przeprowadzą oni rozmowy z premierem Spaakiem i ministrem spraw zagranicznych. Konferencja ta wiąże się z obradami londyńskimi w sprawie Zachodnich Niemiec.

Delegaci Rady Związków Artystycznych u Prezydenta Bieruta

19 bm. Prezydent Bolesław Bierut przyjął na audiencji delegatów Rady Zw. Artystycznych przy KCZZ w osobach: prezesa Rady P. Perkowskiego, wiceprezesów inż. T. Nowakowskiego i adwokata T. Zalewskiego, sekretarza generalnego W. Wrońskiego oraz członków Rady J. Iwaszkiewicza, Wł. Sokorskiego, W. Jarzębiec-Rudnickiego i A. Watta.

Rada Związków Artystycznych zadeklarowała gotowość wzięcia czynnego udziału w opracowaniu planu kulturalnego oraz w akcji upowszechnienia kultury.

Ob. Prezydent podkreślił, że uważa powstanie Rady Związków Artystycznych za poważny krok w planowym opracowywaniu zagadnień kulturalnych przez czynniki społeczne, a także w kierunku wzmożenia twórczości artystycznej. Ob. Prezydent zwrócił także uwagę na celowość opracowania przez związki artystyczne ich postulatów pod adresem organizacji społecznych i władz państwowych.

Węgierscy socjaliści strzegą jednolitego frontu

BUDAPESZT (SAP). — Anna Ketley, wiceprzewodnicząca parlamentu, minister przemysłu Ban, oraz przewodniczący rady zw. zawodowych, Kiszawy zostali pozbawieni funkcji piastowanych z ramienia Węgierskiej Partii Socjalistycznej za antyjednolitofrontową działalność.

B. zwolennicy Saragata przystąpili do Frontu Ludowego

RZYM (PAP). Elementy lewicowe, które wystąpiły z partii Saragata, utworzyły nową partię polityczną pod nazwą „Socjalistyczny ruch zjednoczenia proletariatu". Nowa partia deklaruje przystąpienie do Frontu Demokratyczno-Ludowego, stwierdzając, że saragatowcy zdradzili sprawę socjalistów i tylko Front Demokratyczno-Ludowy walczy przeciwko odradzającej się reakcji.

Program nowego rządu Irlandii

DUBLIN (SAP). Prezydent Republiki Irlandzkiej zatwierdził wybór Costello na premiera Irlandii i przedłożoną mu listę nowego gabinetu. W skład nowego rządu wchodzą przedstawiciele wszystkich partii.

DUBLIN (SAP). Nowy premier irlandzki wygłosił przemówienie w którym nakreślił program swego rządu. Program ten zmierza do podniesienia wydajności produkcji rolnej i stopy życiowej ludności wiejskiej, rozszerzenia wymiany handlowej z W. Brytanią i powstrzymania emigracji przez rozbudowę przemysłu i robót państwowych.

Plan Inwestycyjny i Fundusz Samorządowy na porządku obrad Sejmu

Marszałek Sejmu zwołał na wtorek, dn. 24 bm. plenarne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Należy przypuszczać, że posiedzenie to oraz posiedzenie w dniu 25 lutym będą ostatnimi plenarnymi posiedzeniami obecnej sesji sejmowej.

Porządek dzienny 37 posiedzenia w dniu 24 lutym przewiduje dwa punkty. Pierwsze czytanie złożonego przez Radę Państwa projektu ustawy o Samorządowym Funduszu Wyrównawczym i sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego o projekcie ustawy o Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1948. Sprawozdawcą komisji będzie tow. pos. Rapaczyński (PPS).

Jeżeli chodzi o punkt pierwszy: ustawę o Samorządowym Funduszu Wyrównawczym, projekt ten zostanie w pierwszym czytaniu przesłany do Komisji Organizacyjno - Samorządowej lub Administracyjnej. W projekcie tym, wniesionym przez Radę Państwa, utworzenie Funduszu umotywowane jest koniecznością planowej i racjonalnej polityki w dziedzinie udzielania pomocy finansowej związkom samorządu terytorialnego. Z chwilą wejścia w życie ustawy Fundusz przejmie dotychczasowy Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy. Dotacje z Funduszu będą przydzielane przede wszystkim tym związkom samorządu terytorialnego, które nie mogą pokryć bieżących wydatków mimo racjonalnej gospodarki.

Jeżeli chodzi o drugi punkt porządku dziennego — sprawozdanie Komisji o planie inwestycyjnym, projekt tej ustawy wróci na plenum po szczegółowym jego przepracowaniu przez Komisję Planu Gospodarczego, która wniesie o jego uchwalenie wraz z szeregiem komisyjnych poprawek i rezolucji.

Prócz wymienionych punktów porządku dziennego możliwe jest wniesienie na posiedzenie w dniu 25 bm. projektów ustaw:

1) o tekście roty ślubowania dla ministrów, funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów oraz funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa (3 różne teksty), 2) o pełnomocnictwach dla rządu w związku z zakończeniem sesji sejmowej.

Po plenarnych obradach w dniach 24 i 25 lutym nastąpi zamknięcie sesji i przerwa w pracach Sejmu, która potrwa prawdopodobnie do końca kwietnia br.

Komisja Skarbowo-Budżetowa zatwierdza projekty ustaw

W dniu 19 bm. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posła Jędrychowskiego (PPR) Komisja Skarbowo - Budżetowa. Tematem obrad były sprawozdania o rządowych projektach ustaw.

Projekt ustawy o udzielaniu poręki państwowej referował poseł Radziwiłł (SD). Projekt ustawy został przyjęty przez Komisję wraz z poprawkami, zgłoszonymi przez referenta.

Tow.Dąbek (PPR). referował projekt ustawy o zmianie dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym. Projekt ten, wraz z poprawkami, został przez Komisję przyjęty.

Sprawozdania o rządowych projektach ustaw: 1) o dodatkowych kredytach do budżetu na okres od 1 kwietnia 1946 r. do 31 grudnia 1946 r. oraz 2) o kredytach dodatkowych do budżetu na okres od 1 stycznia 1947 do 31 grudnia 1947 r. — referował poseł Wyrzykowski (SL). Oba te projekty, wraz z poprawkami, zostały przez Komisję przyjęte.

Na posiedzeniu obecny był wiceminister Skarbu towarzysz **Dietrich.**

PRASA ZAGRANICZNA

ANGLOSASKI SYNDYKAT

Centralny organ Włoskiej Partii Socjalistycznej „AVANTI", publikuje artykuł Antoniego Borgoni, ostrzegający Włochy przed wiązaniem się z imperialistyczną polityką mocarstw anglo-saskich. W artykule tym, zatytułowanym „Anglosaski syndykat" Borgoni pisze:

„Blok Bevina i Edena jest orężem, skierowanym przeciwko Rosji. Z jakiej racji mamy zgadzać się na łączenie angielskich spraw z losami ludzkości, jak ku temu dążą w Londynie. Włochy nie są zainteresowane w zdobywaniu nowych pozycji na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w eksploatowaniu tamtejszej nafty. Sprawa swobodnego tranzytu angielskich statków przez Kanał Sueski, nie jest włoskim problemem. Jeszcze niedawno sprawy te były angielskie, a teraz stały się anglo-amerykańskie. Nikogo nie oszuka próba wznowienia tych starych problemów pod polrywką, pomalowaną lakierem antykomunizmu. Po dwóch światowych wojnach doskonale wiemy o co chodzi. Anglo-amerykański blok — to twór Churchilla i Edena".

SOCJALIŚCI ANGIELSCY O CHURCHILLU

Jak wiadomo, brytyjska Partia Pracy odmówiła swojego udziału w organizowanym przez Churchilla, w Hadze, kongresie zwolenników „Stanów Zjednoczonych Europy". Socjalistyczny „DAILY HERALD" pisze w związku z tą sprawą:

„Churchill nienawidzi socjalistów, zarówno u siebie w kraju, jak i poza jego granicami. Dlaczego wszczyna się taki hałas, kiedy Partia Pracy odmawia swoich członków od wzięcia udziału w tej imprezie? Churchill nie proponuje nowego ustroju, lecz pracuje nad przywróceniem dawnego; nie wierzy, by W. Brytania była krajem o swojej własnej ideologii, lecz chce, by przejęła ona ideologię amerykańską".

„DAILY HERALD" kończy stwierdzeniem, że:

„zwolennicy komitetu churchillowskiego znajdują się w takiej sytuacji, iż zostali użyci jako krzyżowcy, skierowani przeciwko rządowi swego własnego kraju".

Uczeni państw słowiańskich spotkają się w Moskwie i Pradze

25 bm. zbierze się w Pradze Czeskiej Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego dla przedyskutowania zagadnień związanych z przygotowywanym na kwiecień rb Kongresem Uczonych Slawistów w Moskwie oraz z Kongresem ogólnosłowiańskim, który odbędzie się w Pradze Czeskiej w czerwcu rb.

Delegacji polskiej, która wyjedzie do Pragi przewodniczyć będzie wicemarszałek Sejmu Barcikowski, który w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP — oświadczył m. in.:

Kongres ma na celu sprecyzowanie współczesnych zadań uczonych słowiańskich, przegląd dotychczasowego dorobku i zanalizowanie w historii ludów słowiańskich wpływów Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji i walki z faszyzmem.

Polskę na Kongresie uczonych w Moskwie będą reprezentować: wiceminister Oświaty prof. Szkoły Nauk Politycznych — tow. Jabłoński, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie — Eibisch, przewodniczący Rady Naukowej Ziem Odzyskanych w Poznaniu — Wojciechowski, docenci: Lissa i Batowski, adiunkt — Szczepański, red. Żółkiewski, prof. prof.: — Stieber, Urbańczyk, Krzyżanowski, Wyka, Frankowski, Kostrzewski, Sawicki, Mysłakowski, Suchodolski, Mole, Piwarski, Gąsiorowska, Rutkowski, Arnold i Lehr-Spławiński.

Amerykański sędzia wybiela niemieckich zbrodniarzy wojennych

NORYMBERGA (SAP). — Amerykański Trybunał Wojskowy ogłosił wyrok w procesie przeciwko generałom niemieckim oskarżonym o zbrodnie wojenne na Bałkanach. B. marsz. List, dowódca niemieckich sił zbrojnych na południowym wschodzie Europy, oraz gen. Kuntze, b. dowódca 12 armii niemieckiej, zostali skazani na dożywotnie więzienie.

Generałowe Lethar, Rendulic i Wilhelm Spiedel zostali skazani na 20 lat więzienia, gen. Helmuth Felmy — na 15 lat więzienia, gen. Lanz — na 12 lat więzienia, gen. Dehner — na 7 lat i gen. Leyser na 10 lat.

W umotywowaniu wyroku sędzia amerykański Wennerstrum, starając się wybielić niemieckich zbrodniarzy, rzucał na partyzantów bałkańskich niesłychane oszczerstwa.

LONDYN (SAP). — Lord Vansittat, b. doradca dyplomatyczny rządu brytyjskiego i gorący zwolennik surowych warunków pokoju dla Niemców, określił wystąpienie amerykańskiego sędziego Wennerstruma jako „wysoce niebezpieczne fałszywe pojęcie o stosunkach, jakie panowały podczas wojny".

Pogłębia się współpraca gospodarcza Polski i Czechosłowacji

Do Czechosłowacji wyjechała delegacja polska na pierwszą konferencję Polsko - Czechosłowackiej Komisji Rolniczej, utworzonej w ramach Rady Współpracy Gospodarczej między obu krajami. Omówiona zostanie możliwość współpracy obu zaprzyjaźnionych narodów w dziedzinie produkcji rolnej i leśnej. Wymienione zostaną też wzajemne poglądy i doświadczenia w zakresie aktualnych spraw rolniczych i planowania rolnego.

Do Pragi wyjechała również delegacja polska celem przeprowadzenia rokowań w sprawie polsko - czechosłowackiej umowy w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Projektowana umowa ma uregulować wzajemne stosunki między obu państwami w sprawie wypłaty świadczeń przez instytucje ubezpieczeń społecznych osobom, które pracowały kolejno w obu państwach.

W zakładach „Lohmann-Werke" praca była przekleństwem

Świadkowie, zeznający w procesie łódzkim przeciwko niemieckim przestępcom wojennym, którzy kierowali Pabianickimi Zakładami Zbrojeniowymi „Lohmann - Werke" — podali wczoraj, że zmuszanie robotników polskich do pracy ponad siły — było w fabryce zjawiskiem powszechnym.

Wiele światła na metody eksploatacji pracy młodocianych Polaków rzuciły zeznania świadka Raczyńskiego. Świadek obecnie liczy 19 lat. Będąc w 1943 i 1944 roku zatrudniony w „Lohmann - Werke", wespół ze swoimi rówieśnikami zmuszany był do pracy po dwanaście godzin na dobę. Opowiada on również o znęcaniu się oskarżonego Reutera nad młodocianymi robotnikami polskimi.

Św. Raczyński stwierdził, że oskarżony Kornik strzelał do robotników polskich, którzy podczas nalotów alianckich na fabrykę nie chcieli ukryć się w zdradliwym schronie przeciwlotniczym.

Świadek Ludwiniak opisuje wstrząsający wypadek zmuszenia do pracy śmiertelnie chorego robotnika Kubery, który musiał trwać przy swojej maszynie aż do utraty przytomności. Kubera w dwa dni później zmarł.

Świadkowie Bloszański, Mozyszak, Klimczak i inni potwierdzili zeznania poprzednich świadków.

Brytyjskie Trade Uniony rozbijają Federację Zw. Zaw.

LONDYN (PAP). Rada Generalna Kongresu brytyjskich Trade Unionow postanowiła zwołać na własną rękę, wbrew decyzji Światowej Federacji Związków Zawodowych, konferencję przedstawicieli związków zawodowych 16-tu państw, objętych planem Marshalla. Konferencja odbędzie się w Londynie w dniach 8 — 10 marca br.

W kołach lewicowych Londynu decyzja Kongresu Trade Unionow oceniana jest jako poważny krok w kierunku rozbicia jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

LONDYN (PAP). Komentując decyzję Kongresu brytyjskich Trade Unionow, aprobującą, w istocie rzeczy, politykę rządu w sprawie zamrożenia płac na obecnym poziomie, „Daily Worker" stwierdza, że decyzja ta jest jawną zdradą interesów rzesz pracujących. Rada Generalna obłudnie oświadcza, iż rząd labourzystowski rzekomo zachowuje w mocy zasadę umów zbiorowych i wolności pertraktacji w sprawie wysokości płac.

Aktyw kobiecy zw. zaw. nawołuje do wzmożenia wydajności pracy

Drugi dzień obrad ogólnokrajowej konferencji aktywu kobiecego związków zawodowych wypełniły dalsze wypowiedzi poszczególnych delegatów na temat aktualnych problemów kobiety pracującej.

Uczestniczki ogólnokrajowej konferencji aktywu kobiecego Zw. Zawodowych uchwaliły jednomyślnie następującą rezolucję:

„Przedstawicielki kobiet pracujących doceniają w całej pełni, że tylko jedność ruchu zawodowego jest gwarancją zachowania dotychczasowych zdobyczy klasy robotniczej i dalszych zwycięstw ludu pracującego. Kobiety pracujące widzą w Światowej Federacji Zw. Zawodowych ostoję w walce o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Konferencja aktywu kobiecego związków zawodowych wita gorąco tkaczki PZPB Nr 1, które podjęły inicjatywę uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet wzmożoną wydajnością pracy pod hasłem: „Kto więcej, kto lepiej, kto oszczędniej". Zjazd wzywa wszystkie kobiety zrzeszone w związkach zawodowych do podjęcia apelu tkaczek PZPB Nr 1w Łodzi".

W rezolucji czytamy dalej: „Jako aktyw związkowy przyrzekamy otoczyć jak najdalej idącą opieką wszystkie kobiety biorące udział we współzawodnictwie pracy".

Uczestniczki konferencji przyrzekają również wzmocnić akcję pomocy na rzecz kobiet i dzieci bohatersko walczącej Grecji i Hiszpanii.

Na zakończenie konferencji dokonano wyboru Rady Kobiecej przy Wydziale Kobiecym KCZZ. W skład Rady wchodzą przedstawicielki poszczególnych Związków Zawodowych i OKZZ-ów.

Wyjazd delegacji dziennikarzy R. P. na konferencję FIS

W czwartek 19 bm. wyjeżdża do Brukseli na posiedzenie Egzekutywy Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej delegacja Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. w osobach: wiceprezesów Związku — red. red. Kowalczyka i Pragi.

Posiedzenie zacznie się w dniu 22 bm. i trwać będzie 2 dni.

Ciaptak - Gąsienica i Bujakówna mistrzami Polski w zjeździe

W ramach narciarskich mistrzostw Polski rozegrano wczoraj w Karpaczu bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn.

Warunki śniegowe były na ogół ciężkie. Przez całą noc poprzedzającą zawody padał śnieg który pokrył dość dużą warstwą trasę biegu, niemniej jednak uzyskane wyniki były zadowalające.

Wyniki techniczne biegów:

Bieg zjazdowy pań — 1) Bujakówna (SNPTT) — 1:31,6 min. 2) Kodelska (AZS Warszawa) — 1:48,4 min., 3) Stępek (AZS Kraków) — 1:48,4 min., 4) Naorniakowska (AZS Wrocław) — 2:03,2 min., 5) Flitówna (NSPTT) — 2:03,4 min.

Bieg zjazdowy panów — 1) Ciaptak — Gąsienica (SNPTT Zakopane) — 1:32,6 min. 2) Raczkiewicz (NSPTT) — 1:34 min., 3) Hawryczko (NSPTT) — 1:34 min., 4) Błonka (NSPTT) Bielsko — 1:34,4 min., 5) Marusarz Józef (NSPTT) — 1:37,2 min., 6) Hawryczko I (NSPTT) — 1:37,2 min., 7) Gąsienica - Samek (Wisła Zakopane) — 1:37,8 min., 8) Kula Stanisław (NSPTT) — 1:38,4 min., 9) Karpiel (HKN Zakopane) — 1:39,4 min., 10) Kula Jan (NSPTT) — 1:48,4.

Na stronie

Przodownicy kultury

Triumf świata kultury
nad barbarii światem
mógłby szczęściem ludzkości
być, a nie dramatem,
gdyby wiedli kultury
świat ludzie nauki,
a nie drapieżne
giełd i trustów kruki.

BENEDYKT HERTZ

Niemieccy przodownicy troszczyli się o Brygadę Świętokrzyską

Wróg — sprzymierzeńcem NSZ w walce przeciw Polsce

Świadkowie, którzy w dniu wczorajszym rozpoczęli składać zeznania w procesie NSZ i OP potwierdzają w całej rozciągłości akt oskarżenia, ujawniając jednocześnie szczegóły współpracy NSZ, z Niemcami i to zarówno z Gestapo jak i formacjami wojskowymi. Z zeznań ich wynika, że Brygada Świętokrzyska korzystała z wybitnej pomocy armii niemieckiej w czasie swego marszu na Zachód, posiadając przydzielonych sobie na stałe przewodników — Niemców, którzy troszczyli się o żywność i kwatery dla niej, zarówno na terenach okupowanych, jak też i w samych Niemczech.

W ósmym dniu procesu b. działaczy ONR składał jeszcze dodatkowe wyjaśnienia osk. Jastrzębski.

Po tych zeznaniach oskarżyciel postawił wniosek o dopuszczenie świadka Rafalskiego, który przedstawi szczegóły współpracy Brygady Świętokrzyskiej z okupantem oraz świadka Moczarskiego, który ma być przesłuchany na okoliczności, związane z zamordowaniem przez NSZ inż. Makowieckiego i doc. Widerszala, jak również wydania w ręce Gestapo Haliny Krahelskiej i prof. Handelsmana. Sąd postanowił świadków tych dopuścić, po czym otworzył postępowanie dowodowe.

Zeznania świadków

Pierwszym świadkiem był sprowadzony z więzienia **b. inspektor obszaru południowego NSZ Michał Pobocha.** Poznał on na ławie oskarżonych, jako dawnych współtowarzyszów nielegalnej działalności, Kasznicę i Paszkiewicza.

Pobocha opowiedział o swoich kontaktach z „Komarem", z którym zetknął go komendant główny NSZ, gen. Bronlewski. Pobocha omawiał z „Komarem" współdziałanie NSZ z WiN-em w akcji „Z", której celem było wprowadzenie na wysokie stanowiska w Wojsku Polskim ludzi wrogo nastawionych do ustroju demokratycznego. Prócz tego NSZ miała współpracować z WiN-em w tzw. „akcji specjalnej", t. j. w likwidowaniu funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego. Współdziałanie miało również obejmować „akcję informacyjną", czyli mówiąc wprost — szpiegowską.

Z dalszego toku postępowania okazało się, że pod pseudonimem „Komar" kryje się wielokrotnie w procesie tym wymieniany as wywiadu i członek zarówno WiN-u jak i OP, Jan Kamiński.

Wbrew twierdzeniom Kasznicy, jakoby NSZ w tym okresie nie dysponował żadnymi oddziałami leśnymi, Pobocha zeznał, iż podległy na terenie Śląska NSZ-owski wataszka „Łamigłowa" posiadał w bandach leśnych 12 tys. ludzi.

Z kolei przed pulpitem dla świadków stanął **Antoni Goerne, „teoretyk gospodarczy" przedwojennego ONR,** który w okresie okupacji kontynuował swoje teoretyczne prace ekonomiczne i — jak zeznał — rozwijał współpracę w tej dziedzinie z Delegaturą Rządu na Kraj oraz z OP.

Brygada Świętokrzyska uwalniała volksdeutschów

Goerne omówił czasokres od lipca do października 1944, kiedy przebywał w szeregach Brygady Świętokrzyskiej, jako redaktor gazetki dla żołnierzy. Instrukcji udzielał mu major „Ząb", który największy nacisk kładł na propagandę antykomunistyczną.

Goerne opowiedział następnie o bitwach, jakie miały miejsce między Brygadą Świętokrzyską a oddziałami Armii Ludowej. Zdaniem Goernego starcia Brygady z AL były zjawiskiem stałym.

Oddziały „Garbatego" (AL) wzięły kiedyś jako zakładników volksdeutschów i obszarników Steinhagena z żoną i Gayera, którzy udzielali kwater i pomocy Brygadzie Świętokrzyskiej. Cała Brygada postawiona została na nogi i przez kilka dni przeszukiwała teren, celem uwolnienia swoich protektorów.

Goerne opowiedział następnie o usiłowaniach NSZ i OP zdobycia stacji radiowej. Na zebraniu komitetu politycznego OP w grudniu 1944 r. Wawrzkowicz oznajmił zebranym, iż istnieje możliwość uzyskania radiostacji.

Obawy, że Niemcy zlikwidują radiostację rozproszył Wawrzkowicz, oświadczając, że skoro prowadzona będzie solidna robota propagandowa przeciwko PKWN, to Niemcy nie będą usiłowali nawet wykryć i zlikwidować radiostacji.

Dalsze wyjaśnienia Goernego dotyczyły wielokrotnie wymienianego już w procesie, a działającego na terenie Częstochowy „Toma", którego bliskie stosunki z Gestapo nie pozostawiają żadnych wątpliwości.

Współdziałanie sztabu Brygady z Niemcami

Następnym świadkiem był **Rafalski, kapitan i dowódca kompanii w Brygadzie Świętokrzyskiej.** Świadek stwierdza, że dowództwo Brygady stwarzało pozory walki z Niemcami. Bywały wprawdzie alarmy, zdarzały się drobne akcje, lecz świadek sądzi, iż było to tylko perfidne maskowanie istotnego stanu rzeczy. Zdaniem Rafalskiego, istnieje wiele danych, które dowodzą, że musiała istnieć współpraca i porozumienie między ścisłym sztabem Brygady a Niemcami.

Wielu żołnierzom otworzyły się oczy w czasie przemarszu Brygady na zachód w listopadzie 1944 r.

Pod ochroną niemieckiego wartownika

Brygada została przepuszczona przez przyczółki mostowe i sam most, po czym natknęła się na zasieki z drutów kolczastych, w których było przejście, strzeżone przez niemieckiego wartownika.

Cały pochód prowadzony był na tym odcinku przez jednego z młodych ludzi, których zauważono w asyście „Bohuna" na moście na Pilicy. Okazało się, iż człowiekiem tym był „Tom".

Wraz z żandarmerią na partyzantów

Oddziały „akcji specjalnej" z Kielc wespół z żandarmerią niemiecką czyniły wypady na akcje przeciw komunistom, o czym świadkowi opowiadał uczestnik tych wypadków.

Był również wypadek, iż powracającemu z urlopu żołnierzowi Brygady posterunek żandarmerii niemieckiej wskazał miejsce postoju jego jednostki. Pod Cyowem Brygada Świętokrzyska wzięła do niewoli jednego oberleutnanta niemieckiego, którego nazajutrz odprowadził członek Brygady „Albin". Innym znowu razem jeden z żołnierzy odłączył się od swojej jednostki i następnego dnia został przyprowadzony do majora „Zęba" przez funkcjonariusza niemieckiej policji kryminalnej.

W dniu 14 stycznia 1945 r. wobec rozpoczętej wielkiej ofensywy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, Brygada Świętokrzyska ruszyła na zachód. Przekroczyła linię kolejową Kraków — Kielce, po czym zakwaterowała pod miasteczkiem Żarnowiec. Tam okazało się, że przejście przez silne umocnienia niemieckie było z góry przygotowane. Wobec bliskości frontu, wojska niemieckie znajdowały się na stanowiskach, ale przepuściły Brygadę, nie oddawszy jednego strzału. Gdy Brygada osiągnęła granicę polsko - niemiecką z 1939 r., została ponownie na krótko zatrzymana, po czym przepuszczono ją dalej na zachód.

Z niemieckimi przewodnikami

Na terenach niemieckich Brygada otrzymała 3 niemieckich przewodników, dwóch wojskowych i 1 cywilnego, którzy odtąd troszczyli się o kwatery i żywność dla Brygady Świętokrzyskiej.

Brygada Świętokrzyska została znowu zatrzymana na linii Odry, po czym przepuszczono ją przez most. Brygada wzięła kierunek na Sudety, do Czechosłowacji.

Oberleutnant Mack instruktorem dywersantów

Ochotnicy służby dywersyjnej, mający działać na oswobodzonych terenach polskich, przechodzili przeszkolenie w czechosłowackim miasteczku Libic. Kierownikiem akcji szkoleniowej był Oberleutnant Mack. Instruktorami dla skoczków spadochronowych oraz radiooperatorów byli Niemcy. Po ukończeniu przeszkolenia cała 15-osobowa grupa skoczków dywersyjnych została wyposażona w niemiecką broń automatyczną oraz radiosprzęt i przy pomocy niemieckiego samolotu zrzucona na tereny polskie.

Świadek stwierdza, iż podobnych grup dywersyjnych wyszkolono wiele.

Gestapowskie metody NSZ

W ostatniej chwili **zgłasza się** przed sądem i prosi o pozwolenie zeznawania **Ludwika Karoń**, której NSZ-owcy zamordowali pod koniec 1944 r. siostrę.

— Siostrę moją NSZ-owcy uprowadzili i zamordowali, ponieważ była łączniczką AL — mówi świadek. W jakiś czas później, już po wyzwoleniu, otrzymałam anonim, że zwłoki mojej siostry znajdują się na terenie willi przy ul. Jasnogórskiej 25. Dochodzenie ustaliło, że na terenie willi przy ul. Jasnogórskiej 25 mieściła się podczas okupacji firma budowlana „Tiefbau", gdzie NSZ-owcy mordowali podczas okupacji w sposób najbardziej okrutny działaczy demokratycznych. W piwnicy w tym domu widać było wszędzie ślady krwi i przypominała ona piwnicę kaźni gestapowskiej w Al. Szucha czy na Pawiaku.

Po tych wstrząsających zeznaniach staje przed sądem **członek NSZ i OP Stanisław Salski**, skazany swego czasu na karę śmierci, która na podstawie amnestii zamieniona została mu na 15 lat więzienia. Salski oświadcza, iż zna Kasznicę pod nazwiskami Borowski i Wąsowski. Wymienia on następnie wszystkie funkcje, jakie sprawował Kasznica w NSZ i OP już po wyzwoleniu.

Na pytanie sądu, czy znał on jakichś NSZ-owskich skoczków spadochronowych, wymienił nazwiska: Konrad, Daszkiewicz i Kobierzycki.

Ostatni zeznawał **adiutant komendanta głównego NSZ, gen. Boguckiego, Tomasz Wolfram.** Oświadcza on, że AS — Akcja Specjalna — istniała przy NSZ w celu ochrony członków tej organizacji, mordowania działaczy demokratycznych i zbierania pieniędzy.

Jutro dalszy ciąg badania świadków.

Konkurs

Wydział powiatowy w Kole ogłasza konkurs na stanowisko sekretarza Wydziału Powiatowego z wynagrodzeniem według VII grupy uposażeń służbowych dla pracowników samorządu terytorialnego.

Warunki przyjęcia:

1) nieukończony 40 rok życia,
2) dyplom z ukończenia wyższej uczelni, lub przynajmniej średniej szkoły ogólno-kształcącej (matura),
3) dowód obywatelstwa polskiego,
4) przynajmniej trzyletnia praktyka w zakresie administracji państwowej lub samorządu terytorialnego,
5) własnoręcznie napisany życiorys.

Podania wraz z odpisami dowodów i życiorysem należy kierować pod adresem Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Kole w terminie 2 tygodni od daty ogłoszenia konkursu.

Posada do objęcia niezwłocznie po rozstrzygnięciu konkursu.

Koło, dnia 11 lutego 1948 r.

Starosta Powiatowy Kolski
(J. Oliskiewicz)
Przewodniczący
Wydziału Powiatowego w Kole

1376

SPORT

Warszawa-Łódź mecz pływacki o puchar dyr. PUWF-u

W niedzielę dn. 22 bm. odbędzie się w Łodzi trzecie z kolei spotkanie pływackie Warszawa — Łódź o puchar dyrektora PUWF inż. Kuchara.

Dotychczas stolica zdobyła dwukrotnie puchar, jeśli zdobędzie go jeszcze raz, wówczas stanie się on własnością Warszawy.

Drużyna Warszawy występuje w następującym składzie: Czuperski, Kwiatek, Leszczyński, Cypel, Nowak, Jakuszko i Jabłoński. (Wszyscy Elektryczność), Marasek, Jarmoluk, Janiszewski, Szydłowski i Zajączkowska (AZS), Wójcicka (Legia), Kuligowski i Zelman (YMCA).

W kilku zdaniach

Praga wygrywa z Wrocławiem.— Spotkanie rewanżowe pomiędzy zespołami siatkarek wrocławskich i siatkarkami Czechosłowacji zakończyło się pewnym sukcesem gości w stosunku 3:0 (15:8, 1:8 i 15:5). Czeszki przewyższały Wrocławianki o klasę.

Batory gromi Zryw. Spotkanie między najsilniejszymi zespołami bokserskimi Śląska RKS Batory (Chorzów) a Zryw (Świętochowice) przyniosło zwycięstwo drużynie Batorego w stosunku 14:2. Należy dodać, że Zryw wystąpił bez Rademachera. Jedyne punkty zdobył Zryw w wadze muszej bez Kowalczyka.

Walne zebranie OMTUR—Okęcie. W dniu 29 bm. odbędzie się Walne Zebranie OMTUR Okęcie. Jak słychać, Sekcja Motorowa tego klubu ma zamiar stworzyć swój własny klub motorowy.

Nowy Zarząd WOZA. Na Walnym Zebraniu Warsz. Okr. Związku Atletycznego, delegaci klubów krytykowali mocno ustępujący zarząd, lecz biorąc pod uwagę trudności, w jakich on pracował, udzielili mu absolutorium.

Nowy zarząd przedstawia się następująco: Świętosławski, Uszyński, Mazio, Szczeblewski, Szerszen i Kowalczyk.

Zawody pływackie o puchar YMCA. W dniu 22 bm. o godz. 16 na pływalni Polskiej YMCA w Warszawie odbędą się zawody pływackie juniorów o puchar dyrektora Warsz. Ogniska YMCA. Pucharu broni YMCA.

Nr Sp. 2/48.

Sąd Grodzki jako Sąd Spadku w Zarkach, na wniosek Luzera Chrzanowskiego zam. w Częstochowie wzywa spadkobierców **Pesli Borensztajn** z d. Wajngarten właścicielki nieruchomości położonej w Zarkach przy ul. Kościuszki, zmarłej 24 października 1942 r., aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku.

Sędzia (J. Kryplewski)

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Koper Janiny przeciwko Koperowi Stefanowi o rozwód oraz że dla nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Stefana Kopra został wyznaczony kurator w osobie adwokata Witosława Kolisko zam. w Warszawie przy ul. 3 Maja nr 3a m. 11. Nr aktu I. CJ. 39/48.

1371

Wielki Konkurs „Robotnika" na wspomnienie „Skończyła się wojna..."

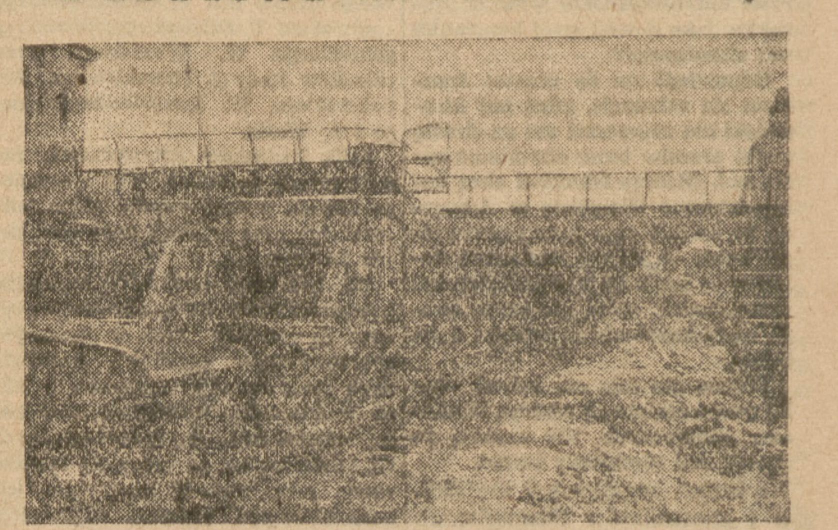
Redakcja „Robotnika" ogłasza Konkurs na najciekawsze wspomnienia z okresu bezpośrednio powojennego p.t.: „SKOŃCZYŁA SIĘ WOJNA"..

Tematem prac konkursowych winny być wspomnienia z jednego z najtrudniejszych okresów, okresu odbudowy. Wspomnienia walk z ruinami, korupcją, „szabrem" itp. Mogą one dotyczyć odbudowy warsztatów pracy, szkół, szpitali, jak i pokonywania trudności w osiedlaniu się na Ziemiach Odzyskanych (wsie, miasteczka, kolonie).

Prace konkursowe nie powinny zajmować więcej niż 6 stron zeszytowych pisma, lub dwie i pół strony maszynopisu z podwójnym odstępem. Nadsyłać je należy na adres redakcji „Robotnika" Warszawa, Aleje Jerozolimskie 81 (z zaznaczeniem na kopercie, iż jest to praca konkursowa), najpóźniej do dnia 1 kwietnia br.

Dwie najlepsze prace nagrodzone będą DWUTYGODNIOWYMI BEZPŁATNYMI POBYTAMI W KARPACZU na Dolnym Śląsku, oraz drukowane w „Robotniku". Wśród pozostałych uczestników konkursu rozlosowanych zostanie 20 CENNYCH NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

Odbudowa linii średnicowej



Przedsiębiorstwo „Betonstal" prowadzi wywózkę ziemi z wnętrza warszawskiego tunelu linii średnicowej. Ziemia ta zostaje zużyta do odbudowy nasypu i wiaduktu linii średnicowej. (Foto Film Polski)

500 dzieci przebywa w polskich obozach w Indiach

Na podstawie dokumentów, nadesłanych przez UNRR-ę i PCIRO (Preparat Commission for International Refugee Organisation), Biuro Informacyjne PCK w Warszawie (ul. Piusa XI — 24) opracowało listę ponad 500 dzieci, przebywających w obozach polskich w Indiach.

Z otrzymanej korespondencji wynika, że dzieci te pragną nawiązać kontakt z bliskimi i wrócić do Polski. Podajemy pierwszą listę, zawierającą 50 nazwisk:

Adamska Janina lat 18, Artuchiewicz Jadwiga lat 19, Borowiak Genowefa lat 20, Bojnowska Bronisława lat 18, Bojnowska Zofia lat 16, Bojnowski Stanisław lat 12, Bil Aleksander lat 15, Bil Stanisława lat 17, Błozewicz Mieczysław lat 17, Bożek Czesław lat 18, Bożek Michał lat 16, Bożek Marian lat 9, Bukowski Zbigniew lat 11, Czachor Krystyna lat 16, Czachor Tadeusz lat 15, Czeńczyk Genowefa lat 7, Czeńczyk Tadeusz lat 15, Czeńczyk Kazimierz lat 16, Czeńczyk Zofia lat 9, Czerniawska Bronisława lat 16, Czachor Stefania lat 20, Dąbrowski Stanisław lat 14, Dubicki Józef lat 12, Dubicka Florianna lat 17, Dudek Stanisława lat 14, Dudek Helena lat 16, Dudek Józef lat 18, Draus Józefa lat 19, Draus Maria lat 15, Draus Wanda lat 13, Fin Genowefa lat 19, Fin Janina lat 15, Galanek Józef lat 13, Garnczarz Stanisława lat 20, Gnyp Katarzyna lat 20, Gnyp Olga lat 15, Gnyp Helena lat 13, Hrycyszyn Stanisław lat 17, Hrycyszyn Mirosław lat 16, Kitras Janina lat 20, Kitras Helena lat 19, Kowalski Józef lat 17, Kowalski Mikołaj lat 16, Kraszewski Norbert lat 17, Kończak Andrzej lat 9, Kończak Henryk lat 17, Kończak Florentyna lat 19, Kis Piotr lat 14, Kis Maria lat 13, Kłopotowska Mirosława lat 14.

Jutro podamy następną listę.

Odprawa przewodn. okręgów Związku Osadników Wojskowych

W dniu 3 lutego br. odbyła się w Zarządzie Głównym Związku Osadników Wojskowych w Warszawie odprawa Przewodniczących Okręgów. Na wstępie został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi Przewodniczący Zarządu Okręgu ZOW we Wrocławiu ppłk. rez. Dmyszewicz Ludwik, za zasługi położone w pracy społecznej w ramach ZOW.

Sytuację polityczną zobrazował wiceprzewodniczący ppłk. Bełczewski, omawiając plan Marshalla i politykę imperializmu amerykańskiego. W dalszym ciągu odprawy kierownicy wydziałów propagandowego, organizacyjnego i administracyjnego omawiali niedociągnięcia w dotychczasowej pracy oraz zamierzenia na bieżący kwartał.

Po referatach i sprawozdaniach z działalności Okręgów ZOW ustalono następujący terminarz Walnych Zgromadzeń w Okręgach:

Wrocław — dnia 11 kwietnia br.
Katowice — dnia 18 kwietnia br.
Olsztyn — dnia 25 kwietnia br.
Gdańsk — dnia 3 maja br.
Szczecin — dnia 12 maja br.
Poznań — dnia 23 maja br.
Ełk — dnia 30 maja br. (E. G.)

W niedzielę w Bydgoszczy obrady wioślarzy

22 bm. odbędzie się w Bydgoszczy Sejmik Polskiego Związku Wioślarskiego.

Na porządku obrad: 1) obozy i zaprawa przedolimpijska, 2) ustalenie wioślarskiego kalendarza sportowego, 3) sprawa przeniesienia siedziby Związku do Warszawy, 4) wybory władz Związku itp.

WYDZIAŁ I CYWILNY SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE

ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Anny Kalinowskiej przeciwko Lucjanowi Kalinowskiemu o rozwód oraz że dla nieznanego z miejsca pobytu Lucjana Kalinowskiego został wyznaczony kurator w osobie adwokata Felicji Ireny Michalskiej zam. w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 8. Nr aktu I. CJ. 4/48.

1381

Przetarg nieograniczony

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny Warszawa, Oleandrów 6 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę stolarszczyzny:

50 KLATEK TERMOMETRYCZNYCH KOMPLETNYCH

Wymienione klatki mogą być dostarczone partiami w terminie do 1 maja 1948 r.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać do dnia 5 marca godz. 9 do skrzynki ofertowej mieszczącej się w sekretariacie PIHM.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10. Wzór klatki jest do obejrzenia w PIHM — Referat Gospodarczy w godzinach urzędowych, gdzie będą udzielone bliższe informacje dotyczące dostawy.

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Dyrektor
(dr inż. J. Matusewicz)

ŻYCIE PARTII

Referat tow. Ćwika na Pradze Centralnej

W dniu 15 bm., na zebraniu w sali teatru „Comoedia" przy szczelnie wypełnionej widowni, tow. Ćwik wygłosił referat na temat XXVII Kongresu PPS, w którym omówił zasadnicze tezy i uchwały Kongresu.

Po referacie, wysłuchanym przez zebranych z niezwykłym zainteresowaniem uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani postanawiają na swej dzielnicy:

a) pogłębiać program prac jednolitego frontu PPS z PPR,

b) wzmacniać w codziennej pracy siłę świata pracy i Odrodzonego Państwa Polskiego,

c) wzmagać wydajność i współzawodnictwo pracy celem przyspieszenia odbudowy i przebudowy gospodarczej Polski,

d) pogłębiać łączność Ziem Odzyskanych z Polską Ludową przez budzenie wśród ludności Warszawy świadomości związku tych ziem z Macierzą pod względem geopolitycznym, tradycyjnym, ludowym, gospodarczym i historycznym,

e) pogłębiać i rozszerzać działalność programową zmierzającą do wzmocnienia sił PPS, OM TUR-u, ZNMS-u, do zwiększenia pracy socjalistów w związkach zawodowych, samorządzie terytorialnym, w organizacjach społecznych i oświatowych.

Wszystkim naszym wysiłkom — na podstawie 55-letniej tradycji walk o prawa polskiego świata Pracy — towarzyszyć będzie przeświadczenie, że szczególnie w czasach obecnych — dla wciągnięcia całego społeczeństwa do wspólnej realizacji socjalizmu Polska Partia Socjalistyczna jest potrzebna Narodowi Polskiemu.

Tow. wicemin. Kożusznik na Śląsku

W Katowicach odbyło się zebranie sekcji lekarzy PPS w obecności wiceministra zdrowia, tow. Kożusznika, który wygłosił obszerny referat o zagadnieniach społecznej służby zdrowia. Tow. Kożusznik podkreślił w swym referacie, że koncepcja rozwiązania aktualnych zagadnień lecznictwa i opieki lekarskiej przez planową pracę powszechnej służby zdrowia znajduje w PPS całkowite poparcie. Dali temu wyraz lekarze pepesowcy, którzy zabierali głos w dyskusji, wnosząc cały szereg cennych uwag i podkreślając swoje pozytywne stanowisko w stosunku do tez przedstawionych w referacie.

IV TURNUS STOŁECZNEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Stołeczna Szkoła Partyjna zawiadamia, że otwarcie IV turnusu szkoły III stopnia odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 16 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS (Mokotowska 24). Wykład inauguracyjny wygłosi I sekr. SK PPS tow. Henryk Dąbrowski.

ZEBRANIA

PLENARNE POSIEDZENIE STOŁECZNEGO KOMITETU PPS

Dnia 21 bm. (sobota) o godz. 15 odbędzie się w sali Stołecznego Komitetu PPS al. Mokotowska 24, I p., plenarne posiedzenie Stołecznego Komitetu PPS.

REFERAT TOW. MIN. LESZCZYCKIEGO

Stołeczna Szkoła Partyjna komunikuje, że dnia 20 bm. o g. 16 w ramach kursów dla prelegentów odbędzie się w lokalu SK PPS, Mokotowska 24, III p., wykład tow. min. Leszczyckiego na temat „Aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej"

ZEBRANIA MIĘDZYPARTYJNE PRAGA CENTRALNA

Na terenie dzielnicy PPS Praga Centralna odbędą się następujące zebrania międzypartyjne kół dzielnicowych.

21 bież. miesiąca ZOM (Radzymińska 7), Franboli, Avia i Paged godz. 13,30; 22 bm. aktyw dzielnicy w teatrze Comoedia godz. 10; 24 bm. Rzeźnia Miejska (Sierakowskiego), Hartwig i Straż Ogniowa godz. 15.30; 27 bm. „Społem" (Stalowa 77), Hotel, Kolejka Marecka, Wojsk. Magaz. Żywn., Schicht godz. 16.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W związku z posiedzeniem Rady Stołecznej PPS Komitet Dzielnicy PPS Śródmieście zawiadamia, że odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Kół odbędzie się dnia 24 lutego (wtorek) o godz. 16.30..

SASKA KĘPA

W dniu 20 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu dzielnicy (Francuska 7) odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. Romana Modrzejewskiego na temat: „Dlaczego PPS była i jest potrzebna narodowi polskiemu".

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 22 bież. mies. o godzinie 17 w lokalu Dzielnicy (Chocimska 4) odbędzie się odprawa wszystkich przewodniczących i sekretarzy Kół Dzielnicy. Na odprawie będzie przedstawiciel Stołecznego Komitetu dla spraw zawodowych.

Również w tym dniu na terenie fabryki Odlewni Czcionek i Standard Elektric Comp. (Rejtana 16) o godz. 16 wygłosi referat tow. Pawłowicz Olgierd. Na terenie MZK (Puławska 15) o godz. 15,30 referat wygłosi tow. Bratos.

SEKCJA KOBIET — PRAGA CENTRALNA

W dniu 20 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie nowopowstałego zarządu sekcji.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 20 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Podskarbińska 6) odbędzie się zebranie wszystkich członków Dzielnicy. Referat na temat „Walka z gruźlicą" wygłosi tow. dr I. Wartałowska.

DZIELNICA BIELANY

W dniu 20 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Podczaszyńskiego 28) odbędzie się zebranie członków, na którym tow. dr Górski wygłosi referat na temat chorób zakaźnych.

OM TUR — DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 21 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie aktywu wszystkich Kół z terenu Dzielnily, na którym referat pt „Wiedeńskie walki Schutzbundu" wygłosi tow. Dunin-Wąsowicz.

KOŁO STACJA POMP DZIELNICA CZERNIAKÓW

W dniu 20 bm. o godz. 16 w lokalu Koła Stacji Pomp (Czerniakowska 142) odbędzie się wspólne zebranie z PPR. Referat wygłosi tow. Dębnicki.

ZEBRANIA NA KOŁACH DZIELNICY GROCHÓW

Na kołach Dzielnicy PPS Grochów odbędą się następujące zebrania z referatami politycznymi.

W dniu 20 bm. — Rygawar (Gocławska 9) — godz. 15.30.

ZNMS

ZNMS — KOŁO PRZY SZKOLE INŻYNIERSKIEJ

W dniu 20 b m, (piątek) o godzinie 10.20 (Nowy gmach uczelni) odbędzie się zebranie organizacyjne członków koła. Referat wygłosi tow. Stanke.

ZNMS — AKTYWIŚCI Z KOŁA U. W.

Towarzysze pracujący na terenie Bratniej Pomocy U. W., w kołach naukowych, czy w innych instytucjach (np. Dom Studenta) i organizacjach (np. OM TUR) na terenie U. W. winni zgłosić się w sekretariacie koła („Dom Studenta") do tow. Szabłowskiego w następujących dniach: 25 (godz. 10 — 12) i 26 (godz. 17,15—18).

ZNMS — KOŁO PRZY ANP

W dniu 21 bm. o godz. 18 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku dziennym wybory nowego zarządu.

SPRAWOZDANIA

NOWE WŁADZE SEKCJI KOBIET PRAGA CENTRALNA

Dnia 16 bm o godz. 17 odbyło się walne zebranie Sekcji Kobiet Dzielnicy PPS Praga Centralna im Stefana Okrzei Dotychczasowy Zarząd po przedstawieniu sprawozdania ze swej działalności ustąpił. Do nowego Zarządu weszły tow. tow.: Zajączkowska Laryssa, Henigowa Zofia, Osińska Halina, Ferencowa Jadwiga, Migórska Marta, Miller Irena, Woyko Stefania, Sikorska Agnieszka, Bystrzejewska Leokadia, Kwasiborska Alina, Kalinowska Stefania, Wiśniewska Eufemia.

NOWE KOŁO NA PRADZE CENTRALNEJ

W dn 11 bm. zostało zorganizowane Koło PPS przy Zarządzie Gł. Związku Zaw. Pracowników Poczt i Telekom., przy ul. Ratuszowej 11. Skład Zarządu Koła przedstawia się jak następuje: tow. Bogdan Henryk — przewodniczący, tow. Szymański Marian — wiceprzewodn., tow. Patrycy Eugenia — sekr., tow. Ślizowski Kazimierz — zastępca, tow. Sawieljew Elwira — skarbnik.

Z życia Zw. Poligraficznego

Sekcja Litografów zawiadamia, iż zebranie sprawozdawczo - wyborcze Sekcji odbędzie się dn. 22 b. m. t. j. w niedzielę: w I terminie o godz. 9,30 w II (bez względu na ilość obecnych) o godz. 10-ej przy ul. Nowy Zjazd 1 w sali konferencyjnej Rady Zw. Zaw. IV piętro.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Uroczyste posiedzenie Stoł. Rady Narodowej w czwartą rocznicę swej działalności

Wręczenie nagrody literackiej Warszawy — K. Brandysowi

Wręczenie Nagrody Literackiej Warszawy, Kazimierzowi Brandysowi było punktem kulminacyjnym wczorajszego uroczystego posiedzenia Stołecznej Rady Narodowej, obchodzącej czwartą rocznicę swej działalności. W części t.zw. roboczej zebrania Zarząd Miejski przedstawił radnym preliminarz budżetu inwestycyjnego stolicy na r. 1948. Zamyka się on sumą globalną 3,119,426 tys. zł.

Posiedzenie odbyło się po raz pierwszy w nowej sali St. R. N. przy ul. Chmielnej 7.

O godz. 10.45 radni byli niemal w komplecie. Zebranie zagaił przewodniczący St. R. N. tow. Sankowski, po czym radny Gout odczytał deklarację Rady w związku z setną rocznicą „Wiosny Ludów". Warszawa, czcząc tę rocznicę odbuduje pomnik Adama Mickiewicza, wielkiego poety i bojownika o ideały demokratyczne i o prawdziwą Wolność Ludów.

Imieniem Zarządu Miejskiego zabrał głos wiceprezydent Strzelecki. Witając St. R. N. w jej nowej siedzibie zakomunikował radosną wiadomość, że Prezydent RP Bierut przekazał miastu nowoczesną i zelektryfikowaną stolarnię, która będzie pracowała dla potrzeb szkolnictwa i szpitali warszawskich.

Wręczenie nagrody Kazimierzowi Brandysowi

Zabłysły reflektory. Słychać trzask aparatów fotograficznych. Na mównicę wszedł tow. wiceprezydent Jaszczuk, by wygłosić przemówienie do laureata nagrody literackiej. Siedzący w pierwszym rzędzie krzeseł Kazimierz Brandys znalazł się pod gorącym obstrzałem fotoreporterów i „Filmu Polskiego".

Wiceprezydent Jaszczuk stwierdził, że Warszawa musi odzyskać przodujące stanowisko w polskim świecie kulturalnym i literackim. Pewnym wyrazem tych dążeń jest ustanowienie Nagrody Literackiej. Kazimierz Brandys w sposób najpełniejszy w dziele „Miasto Niepokonane" przedstawił patos cierpienia i życie stolicy i dlatego jury jednogłośnie przyznaje mu Nagrodę Literacką Warszawy na rok 1948. Laureat z widocznym wzruszeniem podziękował z kolei za to zaszczytne wyróżnienie. (Krótką rozmowę z K. Brandysem zamieszczamy obok).

Sprawna praca Biura Kontroli

W wygłoszonym po przerwie sprawozdaniu tow. Sankowskiego z działalności prezydium St. R. N. na specjalną uwagę zasługuje podjęcie rozmów z Warszawską Wojewódzką Radą Narodową w sprawie rozciągnięcia przepisów o przymusowej gospodarce lokalami na teren miejscowości podwarszawskich (pisaliśmy o tym w jednym z poprzednich numerów „Robotnika").

Działalność Biura Kontroli St. R. N. w 1947 r. omówił tow. Piłacki. Objęła ona całokształt gospodarki miejskiej i przedsiębiorstw miejskich. M. in. przeprowadzono 79 dochodzeń specjalnych. W 57 wypadkach dokonano szczegółowych badań w sprawach dotyczących ważnych zagadnień gospodarki miejskiej. Postawiono 1.583 wnioski, zmierzające do usprawnienia tej gospodarki.

Budżet nadzwyczajny

Preliminarz budżetu nadzwyczajnego na r. 1948 referował tow. wiceprez. Jaszczuk. Sumę 3.119.426 tys. zł. jaką przeznacza miasto na inwestycje, została objęta całość inwestycji miejskich. Po stronie dochodów istnieją duże kwoty osiągnięte z funduszów społecznych i przekazane Warszawie przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy.

Największe inwestycje będą przeprowadzone w szkolnictwie i przedsiębiorstwach miejskich. Inwestycje np. MZK zamykają się sumą 803 milionów zł. i stanowią 20°/o budżetu. W porównaniu z r. 1947 zmniejszyły się znacznie kwoty przeznaczone na budownictwo administracyjne. Miasto zyska: w szkolnictwie: 53 izby w budynkach odremontowanych i dwie nowe szkoły. W szpitalnictwie — ogólne polepszenie warunków dzięki uruchomieniu nowych pawilonów w szpitalu Przemienia Pańskiego i w szpitalu św. Stanisława. Zakończona zostanie odbudowa gmachów Pogotowia Ratunkow. W MZK — dalsze 30 Chaussonów, 30 nowych wozów tramwajowych, zajezdnie i bazy remontowe. Przekucie torów w Warszawie lewobrzeżnej zwiększy przelotowość linii o 20°/o. W Gazowni — podniesienie produkcji gazu do 100 tys. m³ na dobę (obecnie 75 tys. m³). W Wodociągach— ciągłość dostawy wody i ciśnienia, rurociąg, doprowadzający wodę na Pragę przez most kolejowy. W ZOM-ie — nowe wozy asenizacyjne do śmieci. W Rzeźni — nową sztuczną chłodnię, nowe hale i rakarnię na Tarchominie.

W dyskusji, jaka wywiązała się w popołudniowej części obrad zabierali głos radni: tow. Niciuński (PPR) i Długosz (SP), omawiając szereg pozycji budżetu nadzwyczajnego: m. in. sprawę szkolnictwa, budownictwa mieszkaniowego i hoteli miejskich.

Radny Szymański (SD) zgłosił wniosek, by przesłać podziękowanie Prezydentowi Sztokholmu Andersonowi za opiekę nad ludnością Polski, a szczególnie za troskę o zdrowie młodzieży warszawskiej.

Odpowiadając na głosy dyskusji tow. wiceprezydent Jaszczuk omówił kwestię mieszkaniową. Brak jest niestety dotychczas w tej sprawie dokładnych danych cyfrowych. (Wszystkie przytaczane do tej pory liczby są ogólnikowe i nieścisłe).

Aby planowej gospodarce mieszkaniowej i budownictwu mieszkaniowemu w Warszawie dać społeczną i statystyczną podstawę, Zarząd Miejski przeprowadzi w najbliższym czasie ankietę mieszkaniową. Określi ona dokładnie stopień zagęszczenia i ilość mieszkań, ze ścisłym ich podziałem na kategorie (od luksusowych do tzw. prowizorycznych).

Budżet na zakończenie obrad odesłano do Komisji Planu Gospodarczego. (Sarp)

Zima chwyta w kleszcze

Spóźniona fala mrozów może potrwać dłużej

NIESPODZIEWANY już powrót zimy spowodował wczoraj specyficzny, ruch na ulicach Warszawy. Można by powiedzieć, że stolicę opanowała „gorączka" lodowa. Ulicami ciągnęły sznury furmanek i platform naładowanych szklistymi taflami. Dotychczasowa „wiosenna" zima postawiła cały przemysł spożywczy wobec groźby niemożności przechowania produktów w okresie letnim.

Sytuacja uległa obecnie znacznej poprawie. Lód wreszcie jest. Sama tylko Centrala Rybna zdołała zgromadzić już ok. 1000 ton tego cennego artykułu, przy zapotrzebowaniu 1.500 ton. Jeśli mróz potrwa do niedzieli, co jest niemal pewne, zapotrzebowanie zostanie całkowicie pokryte. Oprócz Centrali Rybnej magazynują gorączkowo lód i inne oddziały przemysłu państwowego i spółdzielczego, a także przedsiębiorcy prywatni: rzeźnicy, cukiernicy i farykanci wód gazowych.

Sadzawki i stawy podmiejskie są dosłownie oblężone. Mimo stosunkowo niewielkiej grubości lód, według opinii fachowców, nadaje się do magazynowania. Cena wynosi ok. 2 zł. za 1 kg. wraz z kosztami transportu, wyładowania i ułożenia w piwnicy.

Z nagłego spadku temperatury cieszą się również dzieci, które mają ślizgawkę i częściowo — saneczkowanie. Niestety uprawiają te zdrowe sporty w miejscach najmniej do tego odpowiednich — na ruchliwych ulicach między przejeżdżającymi samochodami i tramwajami. Sprawa harców dziecięcych na ulicach Warszawy była już niejednokrotnie poruszana w prasie, jednak, jak dotychczas, nie znalazł się nikt, ktoby się nią zajął troskliwie i energicznie. Pozostające zupełnie bez opieki dzieci przyczepiają np. saneczki do przejeżdżających tramwajów i trolleybusów, holendrują swobodnie między autami i... o wypadek lub kalectwo łatwo, co zresztą już się niejednokrotnie zdarzało.

ZOM natomiast z powodu swej opieszałości dostarcza nadal wszystkim przechodnim bezpłatnej ślizgawki i nieograniczonej możliwości do łamania nóg i wybicia zębów. Zwłaszcza boczne ulice, jeszcze często zasypane gruzem, pełne wybojów i pokryte do tego skorupą lodową, wyglądają wręcz fatalnie. Są to oczywiste i nadal bezkarne zaniedbania dozorców domowych.

Fala mrozu przerwała od wczoraj roboty budowlane. Prowadzone są jednak w dalszym ciągu prace rozbiórkowe i wywózka gruzu. Na wiadukcie Pancera bez przerwy warczą bagiery, a brygady robotnicze załadowują setki lor gruzem i ziemią. Resztki wiaduktu znikają z oczu.

Wisłą płynie gęsta, lecz jeszcze drobna kra, której w tym roku jeszcze nie widzieliśmy. Sygnalizują nam, że jeśli temperatura nie podniesie się rzeka może zamarznąć pojutrze. W związku z tym przerwali pracę piaskarze, a załogi statków, które już miały wyruszyć do Gdańska i Sandomierza w dalszym ciągu świętują. Port handlowy jest unieruchomiony. Na jak długo? Trudno to określić. W każdym razie PIHM nie przewiduje zmian w najbliższych dniach. Rolnicy obawiają się dalszego spadku temperatury, co przy słabych opadach śnieżnych, mogłoby się ujemnie odbić na urodzajach. (Ks)

Praga, Mokotów i Grochów otrzymają nowe sale kinowe

W kwietniu rb. na Pradze, przy zbiegu ulic Brukowej, Jagiellońskiej i Szerokiej rozpocznie „Film Polski" budowę nowego kina konstrukcji żelbetonowej o 1.400 miejscach. Tej samej wielkości gmach, nieco skromniejszy jednak w wykonaniu, powstanie na Mokotowie przy ul. Puławskiej 19/21. Grochów otrzyma drewnianą salę kinową o 800 miejscach przy ul. Podskarbińskiej. Koszt tych trzech inwestycji wyniesie około 150 milionów złotych.

Gmach nowego kina przy ul. Jagiellońskiej będzie reprezentacyjną salą Pragi, w której m .in. będą się odbywać także uroczystości, akademie o charakterze ogólnym. Będzie to największa sala kinowa stolicy. Budowa gmachu ma być ukończona jeszcze w tym roku. Wygląd jego będzie harmonizował z wielkim Domem Towarowym, który ma stanąć po drugiej stronie placu.

Budowa kina przy ul. Puławskiej rozpocznie się równocześnie. Projekt opracowuje Spółdzielnia Zjednoczonych Architektów.

Czy podjęte zostaną w tym roku prace nad budową sali kinowej przy ul. Podskarbińskiej „Film Polski" nie daje jeszcze konkretnej odpowiedzi. Ma to być budynek drewniany, odpowiednio zabezpieczony przed niebezpieczeństwem po żaru, zbudowany jak najprościej.

Podając prasie stołecznej swe zamierzenia budowlane przedstawiciel dyrekcji „Filmu Polskiego" inż. Lasota oświadczył, że były czynione starania o salą po zlikwidowanym teatrzyku rewiowym „Wesoły Wieczór" przy ul. Wolskiej oraz pertraktowano w sprawie przejęcia i dokończenia budowy teatrzyku „Syrena" przy ul. Litewskiej.

W pierwszym wypadku nie zgodził się BOS. „Syrenie" natomiast udało się zdobyć dodatkowe kredyty, dojść do porozumienia z Inspekcją Budowlaną, a tym samym zamiar „Filmu Polskiego" zdobycia sali stosunkowo tanim kosztem spalił na panewce.

Odbudowa stosunkowo mało zniszczonej sali b. kina „Femina" przy ul. Leszno jest według zapewnień „Filmu Polskiego" na razie nieaktualna, ponieważ BOS nie opracował jeszcze planu zagospodarowania przestrzennego tej części Warszawy. (Rs)

Lauerat nagrody literackiej Warszawy zapowiada drugą książkę o stolicy

W hallu nowej siedziby Stołecznej Rady Narodowej spotykamy laureata nagrody literackiej m. st. Warszawy, Kazimierza Brandysa.

— Gdzie zastała pana wiadomość o przyznaniu nagrody?

— Byłem w Zakopanem w Domu Literatów „Lucylla". Po męczącej pracy redakcyjnej, chciałem przez kilka dni popracować w spokoju.

— Nad czym pan pracuje obecnie?

— Nad drugą częścią cyklu powieściowego „Między wojnami". Cykl ten będzie się składać z czterech części, z których pierwszą tworzy „Samson". Druga część, nad którą obecnie pracuję, będzie nosić tytuł „Antygona".

— Czy spodziewał się pan otrzymania nagrody?

— Zupełnie nie! Było to dla mnie wielką i wzruszającą niespodzianką.

— W jaki sposób dowiedział się pan o otrzymaniu nagrody?

— Znajomi usłyszeli o tym przez głośnik radiowy. Zawiadomili mnie natychmiast, że jestem wzywany do Warszawy na uroczyste posiedzenie St.R.N. celem odebrania nagrody.

— Jakie są pańskie zamiary na przyszłość?

— Chcę napisać jeszcze jedną książkę o Warszawie. Tym razem jednak już nie o Warszawie z okresu przedwojennego, czy z czasów okupacji — lecz o Warszawie odbudowującej się. Książka ta będzie stanowić niejako przedłużenie „Miasta Niepokonanego". Dzień dzisiejszy, kiedy oglądałem powstające na nowo miasto, gdy podziwiałem zapał ludności, odbudowującej swoją stolicę i ten olbrzymi wysiłek, który wydaje już widoczne dla każdego owoce, wszystko to natchnęło mnie myślą utrwalenia w słowie całego tego wysiłku i zapału, z jakim odradza się to miasto niepokonanych.

— Powieść o odbudowującej się stolicy muszę koniecznie napisać — dodaje Brandys na zakończenie.

Papierosy PMT otrzymają lepszą bibułkę

Papierosy „Sfinks" nie przyjęły się na rynku, może ze względu na wysoką cenę (10 zł. za 1 sztukę), raczej jednak z powodu fatalnej bibułki, która była używana do produkcji tego gatunku.

Na miejsce Sfinksa, Monopol wprowadzi papierosy o innej nazwie z tego samego gatunku tytoniu, ale z bibułką czechosłowacką, najlepszą, jaka istnieje w Europie. Czechosłowacką bibułkę otrzymają również papierosy Zefir i Hel, co poprawi ich smak. Hele zresztą, w ostatnich miesiącach i tak się bardzo poprawiły, bowiem zamiast 50 proc. — posiadają 92 proc. surowca zagranicznego.

Pomyślne prognozy na święta

Jaja staniały—masła coraz więcej

Warszawska Komisja Notowań stwierdziła spadek cen nabiału: jajko, które kosztowało przed 2 tygodniami 20 — 25 zł, kosztuje dziś 15 — 17 zł. Podaż masła zwiększa się, a jego cena ma tendencję zniżkową.

Spadek cen jaj spowodowany jest zwiększającą się nośnością drobiu, której przyczyną jest z kolei ciepła zima. Podaż masła wzrośnie wybitnie w najbliższym czasie, gdyż główny okres cielności krów kończy się w bm.

Przeprowadzone przez Ministerstwo Aprowizacji zmiany w przemiale mąki (zmniejszenie procentowości przemiału) dały rolnikowi możność uzyskania większej ilości otrąb i karmy dla świń. Rezultaty tego słusznego zarządzenia są już widoczne na rynku warszawskim: zwiększają się gwałtownie dostawy wieprzowiny — a cena jej spada.

Zaopatrzenie rynku w mąkę i cukier jest dostateczne. „Społem" i PCH dysponują ponadto znacznymi zapasami tych artykułów.

Ceny ziemniaków utrzymują się na jednolitym poziomie: 700 — 900 zł za 100 kg.

Dowóz warzyw jest obfity. Są one w Warszawie o 15 — 20 proc. tańsze niż na Pradze, której bazary sprzedają znów o 10 — 15 proc. niżej niż w Warszawie nabiał i masło. Różnica cen zależna jest od produkcji wiejskiego „zaplecza żywnościowego": na wschód od Wisły rozwija się raczej gospodarka hodowlana, na zachód — warzywnicza. *(pa)*

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. 1-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 tel. 885-05 oraz Agentury miejskie; Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95: Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—48203 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

W miasteczku nad Sołą (I)

O tym jak Żywiec odbudowano za bibułki „Solali"

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Żywiec, w lutym

Żywiec, znany smakoszom piwa z etykiet na butelkach, pozornie nie należy do miast, w których należałoby szukać czegoś specjalnie ciekawego. Atrakcji raczej żadnych, a to, co godne obejrzenia, możnaby policzyć na palcach.

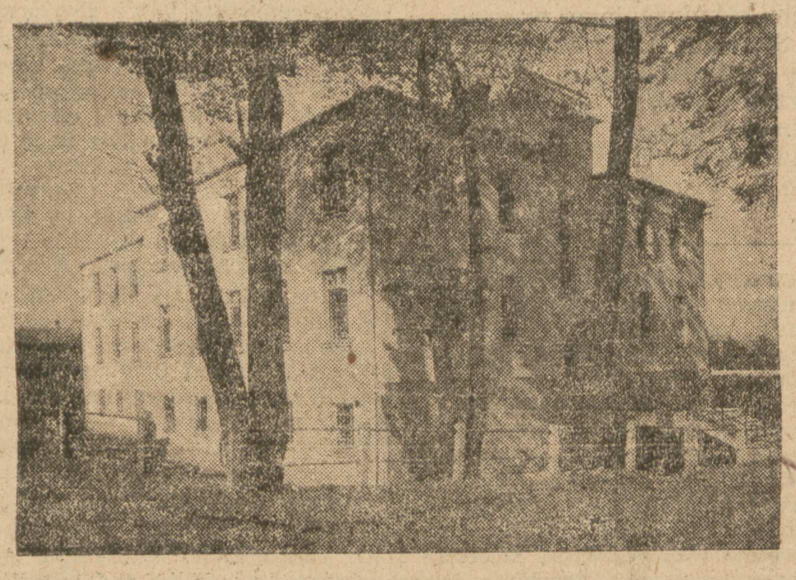
Długa, dwu czy trzykilometrowa ulica, wzdłuż której rozsiadły się liczne domy i domki, prowadzi z dworca na rynek. Przy ulicy tej mieści się reprezentacyjny i jedyny hotel, malutkie kino, będące najważniejszym dostawcą rozrywek kulturalnych, dalej strzelisty kościół i stary zamek. Nad wszystkim króluje parę kominów fabrycznych — fabryka śrub, papiernia „Solali, browar. Jest jeszcze tartak.

Przez miasto, tocząc spokojnie swe wody, przepływa Soła.

Historia „z bibułkami"

Wystarczy jednakże wdać się w rozmowę z którymś z żywczan, aby spojrzeć na miasteczko innymi oczami. W języku tych ludzi „kilka zakładów przemysłowych" znaczy o wiele więcej, niż słowa. To są miejsca ich pracy, cel codziennej wędrówki, to ich chluba. Dla nich dzieje się tutaj wiele rzeczy ważnych i wielkich.

— Czy nie odbudowaliśmy miasta, nie załataliśmy dziur, nie zaleczyliśmy ran wojennych, i to sposobem „gospodarczym"?



„Dom wypoczynkowy", ufundowany w r. 1930 dla robotników browaru w Żywcu

— A jak to było?

— A no, było tak: Niemcy zdołali częściowo zniszczyć i wywieźć maszyny z fabryki „Solali", ale skrzyń z bibułką już nie zdążyli zabrać. Zaczęli więc sprzedawać za pieniądze, za wódkę. Kto mógł — kupił. Kto kupił — sprzedał. Kto sprzedał — natychmiast zabierał się do naprawy zrujnowanego domostwa. Linia frontu biegła w pobliżu miasta. Walki toczyły się trzy miesiące. Zniszczeń było dużo, ale za bibułki „Solali" odbudowano...

Rzeczywiście, tu i tam zszarzały mur przepleciony jest czerwoną cegłą. Tu i tam świeżo położona dachówka kłóci się z dawną — zczerniałą. Gdzieniegdzie, za starym płotem wyrasta nowy domek, po którym widać, że całkiem niedawno został wzniesiony. Kilka domków jest napół wykończonych i jeszcze niezamieszkałych. Od razu nasuwa się złośliwa uwaga, że... bibułek nie starczyło.

Nie tylko jednak „prywatna inicjatywa" wniosła swój wkład do ożywienia miasta. Ruch budowlany zatoczył szersze kręgi. W miejscu spalonego dworca powstaje nowoczesna piętrowa stacja. Tuż obok kościoła, w pobliżu rynku, jest w budowie wielki dom parafialny.

W Żywcu wystawy są skromne, powiedziałbym nawet, że raczej ubogie. Ale między tymi wystawami obcy może znaleźć coś ciekawego — niezamalowane dotychczas napisy z okresu głosowania:

„Dobrzy parafianie „głosują trzy razy tak" i „Cały hotel Polonia głosuje trzy razy tak" — powtarza się parokrotnie, zajmując również cały prawie drewniany płot w pobliżu spółdzielni ludowej.

Z tłuczkiem do kartofli

Do spółdzielni trudno się docisnąć, taki tłok. Dziś dzień targowy. Jakaś kobiecina z naręczem plecionych koszyków utknęła we drzwiach wejściowych. Ani w jedną, ani w drugą. Wlatuje wreszcie do środka przy pomocy usłużnych sąsiadek...

Przyniosła koszyki na sprzedanie.

Zarządzający spółdzielni kręci głową.

— Przecież mówiłem, jakie mają być uszy...

Spółdzielnia jest zaopatrzona dobrze. Każdy wieśniak może tutaj dostarczyć wyroby własnej roboty, byleby były wykonane solidnie. Wsie wokoło Żywca nie należą do najbogatszych, dużo bowiem chłopów wywędrowało na Ziemie Odzyskane, toteż spółdzielnia jest dobrodziejstwem dla licznych chałupników. Nabywa ona chętnie wszelkie, w domowym gospodarstwie używane, przedmioty z drzewa, począwszy od koszyka, aż do drewnianej łyżki. Są tutaj także piękne w swojej prostocie zabawki.

Zbyt jest duży, a kupujących zachęca niska cena i uprzejmość ekspedientów. Ja sama opuszczam sklep z jakimś tłuczkiem do kartofli pod pachą — najzupełniej przekonana przez wymownego sprzedawcę, że nigdzie tak pięknie wykonanego nie nabędę.

„Polski Habsburg"

Pozostała jeszcze do obejrzenia dawna siedziba „polskich Habsburgów". Zamek przeszedł obecnie na własność miasta, jako dar ostatniego właściciela.

— Ten Habsburg to był Polak — powiedział mi jeden z moich rozmówców.

Habsburg rzeczywiście przyznawał się do narodowości polskiej, za co przez Niemców został wysłany do Oświęcimia. Żona z dzieckiem, usunięta z pałacu, została w nędzy, zdana na litość ludności. Żywczanie, chociaż sami biedni, pomagali jej w miarę możności, śpiesząc również z pomocą więźniowi. Paczki żywnościowe były jednak konfiskowane przez oprawców, a ofiarodawcy doczekali się tylko batów. Habsburgowie dbali przed wojną o miejscową biedotę, płacąc najuboższym regularne miesięczne zasiłki (po 50 zł), gdy natomiast ktoś się budował, z tartaków książęcych dostarczano mu taniej drzewa. Oto geneza tych paczek.

Do dzisiaj o Habsburgu mówi się w Żywcu z jak największym uznaniem. Trzeba przyznać, że jemu to browar żywiecki zawdzięcza wybudowanie na dziewięć lat przed najazdem niemieckim „domu wypoczynkowego", który w owym czasie był nielada zdobyczą socjalną świata pracy.

A więc w drogę — do browaru.

WANDA STRZAŁKOWSKA

Czytelnicy mają głos

Na marginesie reformy wiedzy naukowej

Trzysta instytucji naukowo-badawczych, obejmujących najrozmaitsze dziedziny wiedzy i skupiających pracę 15.000 naukowców, tworzyło w czasie ostatniej wojny wspólną, olbrzymią organizację badań naukowych w Stanach Zjednoczonych. Organizacja ta, niedawno rozwiązana, ma być ustawą Kongresu przywrócona do życia, aby — przy odpowiednim zreformowaniu — mogła służyć nauce i gospodarce pokojowej.

W związku z tym nasuwa się pytanie: Czy wyższe uczelnie mogą efektywnie połączyć swe zasadnicze zadanie — kształcenie pokoleń fachowców z prowadzeniem badań naukowych? Oczywiście, że nie.

Każda szkoła musi skierować główny swój wysiłek na szkolenie i do niego dostosować charakter działania i swe urządzenia. Np. laboratoria szkół wyższych przeznaczone są w pierwszym rzędzie do celów dydaktycznych, do kształcenia młodzieży. Właściwe badania, o ile nie stanowią przedmiotu prac dyplomowych lub doktorskich — schodzą na plan drugi, gdyż brak na prowadzenie ich w większej skali odpowiednich środków i czasu.

Sytuacja ta akcentuje się coraz wyraźniej w miarę rosnącego napływu młodzieży do szkół wyższych, w miarę rosnących potrzeb naukowych organizmu państwowego oraz potęgującego się rozmiaru i postępu wiedzy. Tym tłumaczy się powstanie i rozwój na całym świecie instytutów naukowo-badawczych dla wszelkich gałęzi wiedzy, współpracujących z wyższymi uczelniami, jednak od nich uniezależnionymi.

Przytoczymy taki przykład z niedawnej przeszłości. W Niemczech było w chwili wybuchu ostatniej wojny — i w ciągu jej trwania — 1249 instytutów naukowo-badawczych, poświęconych tylko wiedzy rolniczej i jej dziedzinom pomocniczym, nie licząc mnóstwa instytutów, poświęconych innym dziedzinom. Ogólny proces organizacji i rozwoju tych wszystkich instytucji, nawet jeżeli wiele z nich powstało z początku przy wyższych szkołach, szedł w kierunku coraz większego uniezależniania się od nich i ograniczania kontaktu między instytutem a szkołą do pewnych tylko usług wzajemnych.

W tym kierunku idzie rozwój w wielkich państwach o olbrzymiej i bardzo zróżniczkowanej organizacji placówek wiedzy naukowej, jak i w mniejszych, gdzie ta organizacja jest łatwiejsza.

I my nie możemy tworzyć wyjątku. W państwie ludowym nie możemy, organizując naszą wiedzę, cofać się do jakichś form początkowych, przestarzałych. Państwo nasze ma oczywiście olbrzymie zapotrzebowanie wyszkolonych fachowców, niemniej ma olbrzymie zobowiązania na umożliwienia rozwoju i postępu nauki, która ma bezpośrednio służyć państwu i społeczeństwu.

Organizacja nauki musi być u nas planowa. Instytuty badawcze mogą pozostać w odpowiednim, naturalnym kontakcie z wyższym szkolnictwem, najczęściej drogą „unii personalnych", gdy kierownik działu w instytucie wykłada równocześnie w szkole wyższej. Stapiać ze sobą obu rzeczy nie wolno, gdyż osłabiłoby się jedno i drugie. Tych faktów uznanych przez świat cały, nie należy pomijać przy reformach, które dokonuje się na drodze polskiej nauki.

Jan Bobrzyński

Czekamy na skrypty

W połowie ub. roku zostało powołane do życia Państw. Technikum Korespondencyjne w Warszawie.

Jako technik-mechanik, zatrudniony przy odbudowie portu, mocno się ucieszyłem, mogąc zsynchronizować pracę zawodową z nauką. Dnia 11 lipca 1947 r. zostałem powiadomiony o przyjęciu na studia wyższe. I to wszystko.

Treść wykładów mieli otrzymać studiujący pocztą, ale jakoś do dnia dzisiejszego do nikogo nie dotarły skrypty z zakresu studiów wyższych.

Uważam, że w organizacji Technikum coś nie jest w porządku.

Na ostatniej sesji sejmowej wysunięto kwestię podniesienia poziomu kwalifikacji zawodowych u dorosłych, jako jedno z głównych zagadnień w planie uprzemysłowienia kraju. Technikum odpowiednio zorganizowane mogłoby w dużym stopniu sprawę dokształcania posunąć naprzód.

Zatrudnieni w przemyśle technicznym czekają na skrypty.

R. P.

Sposób na „ogonki" w kinach

Przeczytałem uwagi na temat kin warszawskich. Moim zdaniem można w sposób prosty rozwiązać sprawę „ogonków" do kin. Trzeba wprowadzić:

1) Kasy zamówień od godz. 9 rano — na dzień bieżący i nawet następny.

2) Przedsprzedaż biletów w kilku punktach miasta (ze względu na brak telefonów). Sprzedawać bilety z dnia na dzień, by kasa biletowa odpowiedniego kina miała na czas dane, co do sprzedaży biletów. W ten sposób uniknie się „ogonków" i tłoku.

M. D.

O drugie wyjście z Dworca Wschodniego

Wielokrotnie już poruszano w „Robotniku" sprawę tłoku w godzinach porannych przy wyjściu z Dworca Wschodniego.

Tymczasem my, pracownicy f-my Borkowski, doszliśmy do wniosku, że nie jest konieczne czekanie na wybudowanie tunelu mostu kolejowego i wykończenie linii średnicowej, natomiast możliwe jest przebicie ściany w tunelu dworcowym, zbudowanej przez Niemców i skierowanie połowy pasażerów przez drugie wyjście w kierunku na ulicę Lubelską i Skaryszewską.

Wielu pasażerów, (bardzo wielu), kierujących się na Grochów i do tramwajów linii „23" i „25", skorzystało by skwapliwie z nowego przejście, ponieważ zaoszczędziło by im to wiele czasu i butów, które tracą na kołowanie ul. Kijowską i Targową.

Pracownicy firmy
Borkowski — Praga.

Obwieszczenie publiczne

Sąd Grodzki w Warszawie, Oddział I Cywilny podaje do wiadomości, iż na wniosek Pejsacha Gurmana, zam. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr 152 zostało wszczęte postępowanie o uznanie za zmarłą Fajgi z Finkielsztajnów Kirszensztajn, córki Hejnocha i Chawy z Feldensztajnów, ur. w 1902 r. w Warszawie, zaginionej w getcie warszawskim w 1942 r.

Sąd wzywa zaginioną, aby w terminie 1-miesięcznym stawiła się do Sądu, gdyż po upływie tego terminu zostanie uznana za zmarłą oraz wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionej, aby w powyższym terminie doniosły o nich Sądowi. Akta I Zg. 4337/47. w/z sekretarza: Marszewski

Groch o ścianę

Błękitny express

Spróbujcie znaleźć się na stacji kolejowej w Jeleniej Górze o godzinie 20 minut 1.

Zobaczycie długi sznur wagonów i dymiącą lokomotywę, co nie jest wprawdzie na dworcu widokiem zdumiewającym, ale przyjrzyjcie się dokładniej...

To odjeżdża pociąg do Warszawy. Pośpieszny.

Pociąg jest bardzo długi: w jego składzie znajdują się między innymi:

3 wagony sypialne „Orbisu", w tym dwa drugiej klasy.

3 wagony drugiej klasy.

1 wagon trzeciej klasy z miejscami numerowanymi.

1 wagon dla wojska.

1 (słownie JEDEN zwykły i normalny) wagon klasy trzeciej.

I niech mi teraz który Malkontent spróbuje powiedzieć, że w Polsce ludzie nie tarzają się w pieniądzach.

Jeżeli PKP do składu pociągu wstawia tylko jeden wagon trzeciej klasy, to dlatego widocznie, że niewielu pasażerów tą trzecią klasą chce podróżować. Wszyscy albo sleepingiem, albo już w najgorszym wypadku drugą klasą.

Stać nas, psiakrew, na to!

Powyższa — autentyczna oczywiście — opowiastka, przeznaczona była tylko dla Malkontentów. Teraz zwrócę się do rozsądnych ludzi, którzy—chcę wierzyć — znajdują się jeszcze w PKP.

W całym bowiem pociągu było na ogół zupełnie luźno, ale w tym jedynym wagonie trzeciej klasy ludzie już nie siedzieli, ale dosłownie stali sobie na głowach.

I to często na jednej nodze.

Mam niejasne wrażenie, że zasadniczym obowiązkiem PKP, jest dbałość o wygodę wszystkich pasażerów bez wyjątku, niezależnie od tego ile zapłacili za bilet.

Zwłaszcza zaś dbać należy o klasę trzecią, nią bowiem z reguły jeżdżą szarzy ludzie prawdziwej pracy.

Na luksus dla nielicznych stać nas będzie dopiero wtedy, gdy zapewnimy względną wygodę wszystkim.

Na tym bowiem — proszę Władców z PKP — polega t. zw. demokracja.

STRĄCZEK

„Maria Stuart" Słowackiego



Teatr Klasyczny w Warszawie wystawia obecnie „Marię Stuart", w której rolę tytułową odtwarza Maria Gorczyńska

Polska kronika filmowa święci triumfy w Ameryce

„Biały Orzeł znów na polskim zamku.

Oto zamek malborski — świątynia niepodległości polskiej, z premedytacją zniszczony przez Niemców. Biały orzeł, umieszczony na zamku 400 lat temu, był symbolem polskości. Niemcy zerwali orła, gdy zajęli miasto. Dziś orzeł został umieszczony na starym miejscu".

Oto fragment angielskiego komentarza do Polskiej Kroniki Filmowej, wyświetlanej w ramach „Metro-News" i „Telenews" w Nowym Jorku.

Polska Kronika Filmowa i polski film dokumentarny cieszą się w Ameryce doskonałą opinią — powiedział mjr. Bossak na konferencji dziennikarskiej w Warszawie, po czym na ekranie ukazał się 24-minutowy film, zestawiony w Ameryce z materiałów polskich. Całkowity komentarz do filmu, którego fragment podaję powyżej, nacechowany jest wielką życzliwością dla Polski i Polaków oraz dla wzbudzających podziw wysiłków naszego kraju w dziele odbudowy i osadnictwa Ziem Zachodnich.

Polska Kronika Filmowa wymienia swe zdjęcia z 19 krajami. Tematy polskie są bardzo mile widziane w kronikach zagranicznych ze względu na ich wysokie wartości tematyczne oraz dobry poziom zdjęć. Amerykanom szczególnie imponują prace na Ziemiach Odzyskanych, jak np. uruchomienie portów na Odrze, odbudowa Uniwersytetu wrocławskiego i inne. Zwłaszcza przypadł im do gustu świetny reportaż o „piłce wodnej" o. o. Franciszkanów w Niepokalanowie.

Żadna inna kronika filmowa Europy nie może poszczycić się taką ilością zamieszczanych tematów. Zainteresowanie jest tak wielkie, że firma „Telenews" zwróciła się do Filmu Polskiego z propozycją dodatkowego zakupu zdjęć, do pokazów telewizyjnych w Nowym Jorku, San Francisco, Los Angelos, Detroit, Chicago i kilku innych głównych miastach.

Polska Kronika Filmowa, obiektywnym naświetleniem osiągnięć polskich, zadaje naoczny kłam antypolskiej propagandzie wielkich koncernów prasowych, które prześcigają się w coraz to nowych „sensacjach" na tematy polskie. Podczas gdy prasa polska i książka polska dochodzą rzadko i nie trafiają do wszystkich, każdy Amerykanin i każdy Polak, mieszkający w Ameryce, chodzi regularnie trzy razy w tygodniu do kina i oglądają Polskę zupełnie inną od tej, którą starają mu się wmówić magnaci prasowi.

Z tego względu znaczenie wymiany zagranicznej P. K. F. jest olbrzymie, tym więcej, że i widz polski chętnie ogląda zagraniczne tematy, uzyskane z wymiany, w ramach P. K. F.

L. B.

NA EKRANACH STOLICY

Dwaj panowie „F"

Po doskonałym „Asie wywiadu" ten nowy film radziecki w znacznej mierze zawiódł oczekiwania. Temat jest nieciekawy, reżyseria pozbawiona inwencji, a artyści zmuszeni do grania rodzaju śpiewanej farsy czują się przeważnie niedobrze.

W tych warunkach film ma dwa atuty, na które warto zwrócić uwagę i żałować, że nie zostały one wykorzystane w ciekawszym scenariuszu i lepszej inscenizacji.

Atutami tymi są: fotografia oraz barwa. Film jest bowiem barwny nakręcony w udoskonalonym systemie barwnym stosowanym już w „Czarodziejskim kwiecie". Podczas gdy „Czarodziejski kwiat" odznaczał się ogromną różnorodnością, a chwilami krzykliwością kolorów barwa w Dwu panach „F" jest bardziej stonowana, co chwilami daje bardzo trafne, a nieraz i bardzo ładne efekty kolorowe.

Do najbardziej udanych scen należą początkowe fragmenty pożaru Moskwy w roku 1812 (ogień jest niezwykle fotogeniczny), oraz sceny końcowego ruchliwego balu, który wnosi ożywienie w bardzo wątłą akcję.

Oczywiście do scenarzysty nie można mieć specjalnych pretensji, gdyż nie jest to dzieło oryginalne, specjalnie napisane dla filmu, lecz przeróbka starodawnego wodewilu zachowana na ekranie niemal bez zmian, z dialogiem o charakterze farsowym, z piosenkami i tańcami.

Jest to więc w znacznej mierze widowisko chwilami bardzo przyjemne dla oka, ale nie mające nic wspólnego z filmem, którego zasady artystyczne są zupełnie odmienne.

H. Szewcowa jako Luba śpiewa miłym głosem, ale nie jest dość zgrabna dla swej roli. Wygląda przyjemnie tylko w sukni balowej, ładniej uczesana niż w innych scenach. Lepiej prezentuje się Mikołaj Orycenko jako rasowy huzar, przystojny amant z ubiegłego wieku. Druga para (ordynans i służąca) wnoszą więcej temperamentu i przekonania w swe role o charakterze wyraźnie farsowym.

Film dla tych, którzy lubią barwne bajki i dużo melodyjnych piosenek.

LEON BUKOWIECKI

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Piątek — godz. 18 „Cyd".
Sobota — godz. 13 „Hamlet" (szkolne); godz. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Niedziela — godz. 14 „Pan inspektor przyszedł"; godz. 18 „Penelopa".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): Dziś o godz. 19.30 ostatni raz „Rewizor". Jutro premiera „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 18.30 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Mąż i żona".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Żeglarz".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13) godz. 18.15 „Burza".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Duby smalone" z M. Zimińską, L. Sempolińskim i St Sojeckim.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17 i 19 „Wielka czwórka radzi".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" – przedstawienie zamknięte dla szkół.

MARIA HLOUNOVA I ROWICKI KONCERTUJĄ W FILHARMONII

W dniu dzisiejszym (20 bm) koncert Filharmonii Warszawskiej prowadzić będzie młody, zdolny dyrygent polski, założyciel radiowej orkiestry katowickiej i utalentowany kompozytor — Witold Rowicki z Katowic. Solistką koncertu będzie najwybitniejsza skrzypaczka czeska Maria Hlounova, która odegra wraz z towarzyszeniem orkiestry Fantazję skrzypcową Suka. Ponadto w programie usłyszymy Symfonię Londyńską — Haydna oraz Tarantellę — Szymanowskiego.

Bilety już są do nabycia w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10 — 13 i 14 — 17.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „As wywiadu", pocz. seansów: 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): początek godz. 13 (w święta i niedzielę) godz. 11. Program nr 13. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 14.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Dwaj panowie „F"". Początek seansów godz.: 12.10, 14.30, 19.10, 21.30; dla Zw. Zaw. — godz. 16.50.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): Mężczyźni w jej życiu".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Błyskawica". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Tajemniczy nieznajomy".

„TĘCZA" (Suzina 4): „W cieniu podejrzenia". Seanse godz. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. o godz. 19.

RADIO

SOBOTA, 21 LUTEGO

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiadomości poranne; 6,20 Zegarynka muz.; 7,00 Dziennik por.; 7,15 Zegarynka muzyczna; 8,35 „Szalona"; 12,03 Wiadomości południowe; 12,13 Z mikrofonem po kraju; 12,25 Muz.; 13,00 Muzyka popularna; 14,00 Muzyka operowa; 14,37 Wiad. sport.; 14,47 Muz.; 15,10 Koncert życzeń; 15,30 Słuchowisko dla dzieci; 16,00 Dziennik popoł.; 16,25 Lekcja rosyjskiego; 16,40 Muz. popularna; 16,50 Felieton literacki; 17,05 Koncert; 18,20 „Szalona"; 18,35 „Tańce"; 19,00 Melodie świata; 19,10 Pogadanka sportowa; 19,30 Na swojską nutę; 20,00 Dziennik wiecz.; 21,00 Koncert artystów czechosłowackich; 21,23 Koncert krak. ork. P. R.; 21,55 Z naszej radiofonizacji; 22,00 Muzyka taneczna; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,50 Muzyka; 24,00 Hymn.

Warszawa II

16,35 Muzyka lekka; 17,10 Muzyka rozrywkowa; 18,00 Dziennik popoł.; 18,25 Dla każdego coś miłego; 19,15 Koncert symfoniczny; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,45 Muzyka taneczna; 21,10 Recital fortepianowy.